



„Rodzinne rozmowy o świecie finansów” – nowy konkurs dla Członków SKEF i SKOK. Wygraj 600 zł >> 4

Prezentujemy tegorocznych stypendystów, laureatów XII edycji Konkursu Stypendialnego >> 6

Witold Zglenicki – wynalazca platform wiertniczych do wydobywania ropy naftowej, polski Nobel, filantrop nauki polskiej >> 26



CZAS STEFCZYKA

BEZPŁATNA GAZETA CZŁONKÓW KASY STEFCZYKA / NR 177 MARZEC 2020 / INFOLINIA 801 600 100

 KASA STEFCZYKA

Gramy zespołowo

Kasa Stefczyka wspiera
Fundację Marcina
Gortata MG13



Czytaj na str. 3

SŁOWO od prezesa



Andrzej Sosnowski
prezes Kasy Stefczyka

Szanowni Państwo,

Kasa Stefczyka od wielu lat prowadzi akcje charytatywne i niesie, tak potrzebną dziś, pomoc społecznościom lokalnym. Teraz włączamy się w działania społeczne prowadzone przez koszykarza Marcina Gortata, ikonę sportu i wielkiego patriotę, za pośrednictwem jego Fundacji MG13 „Mierz Wysoko”. Jej celem jest pomoc młodym ludziom w realizacji swoich marzeń sportowych. W Polsce utalentowani sportowcy często stają przed problemem braku środków na rozwój własnego talentu i pasji. Rozwój młodzieży pod względem sportowym oraz szeroko rozumiana edukacja to nasze wspólne cele, ponieważ Kasa Stefczyka walczy z wykluczeniem finansowym m.in. przez różnorodne projekty edukacji finansowej, skierowane do dzieci, młodzieży i dorosłych. To m.in. współorganizowane ze Stowarzyszeniem Krzewienia Edukacji Finansowej akcje: „Żyj finansowo! Czyli jak zarządzać finansami w życiu osobistym”, wieloetapowy projekt „Pomóż oszczędzać rodzinie” czy Mistrzostwa Polski Młodych Ekonomistów. Szczególnym programem jest Konkurs Stypendialny, wspierający uzdolnione dzieci Członków Kasy Stefczyka. O naszych stypendystach, współpracy z Fundacją MG13 „Mierz Wysoko” oraz o sponsorowanym od lat przez Kasę Stefczyka windsurferze Pawle Tarnowskim, utytułowanym zawodniku polskiej kadry narodowej, przeczytaj Państwo w tym numerze naszej gazety.

LICZBY Kasy Stefczyka

6 280 000 000 zł
depozyty

5 240 000 000 zł
pożyczki

6 810 000 000 zł
aktywa

367
placówki

859 000
Współwłaściciele

WSTĘPNE DANE NA STYCZEŃ 2020 ROKU

Przełącz 1% podatku na SKEF

Stowarzyszenie Krzewienia Edukacji Finansowej (KRS 0000053057) od 2005 roku jest organizacją pożytku publicznego, dzięki czemu może pozyskiwać środki finansowe z wpłat 1% podatku dochodowego od osób fizycznych.

SKEF w szerokim zakresie działa na rzecz swoich Członków i konsumentów usług finansowych, realizując działalność edukacyjną, doradczą, wydawniczą i charytatywną. Uzyskane środki Stowarzyszenie przeznacza na wspieranie najbardziej potrzebujących, realizując programy w zakresie edukacji finansowej.

Wpłaty 1% podatku Stowarzyszenie może przeznaczyć na wsparcie następujących działań:
Szkolenia i projekty z zakresu edukacji finansowej i konsumenckiej

SKEF swoje wieloletnie doświadczenie wykorzystuje m.in. w organizacji i prowadzeniu projektów i szkoleń z zakresu edukacji finansowej i konsumenckiej. Zwracając szczególną uwagę na potrzeby konsumentów usług finansowych, swoje działania edukacyjne Stowarzyszenie kieruje do różnych grup wiekowych, realizując projekty, m.in.: „Żyj finansowo! czyli jak zarządzać finansami w życiu osobistym”, „Mistrzostwa Polski Młodych Ekonomistów”, „Myślę, decyduję, działam – finanse dla najmłodszych”, „Senior na Plus! Warsztaty z edukacji finansowej dla osób 55 plus”, „Bezpieczna rodzina – bezpieczny senior” itd. Tym, co wyróżnia SKEF spośród innych podmiotów, jest zakres merytoryczny proponowanych warsztatów. Priorytetem jest podnoszenie świadomości ekonomicznej, finansowej poprzez rozwijanie praktycznych umiejętności w następujących obszarach:

planowanie finansowe, zarządzanie finansami osobistymi, budżet domowy, nadmierne zadłużenie itp.

Fundusz stypendialny

Celem funduszu jest wsparcie materialne m.in. studentów uczelni wyższych, studiujących na kierunkach ekonomii, zarządzania, finansów, prawa i dziennikarstwa, którzy osiągają dobre wyniki w nauce, legitymując się działalnością na polu naukowym i charytatywnym, oraz wychowanków domów dziecka podejmujących naukę w szkołach wyższych na kierunkach, na których programy nauczania zawierają elementy ekonomii, finansów, zarządzania, prawa i dziennikarstwa.

1% podatku na rzecz SKEF można wpłacać na rachunek:
Santander Bank Polska S.A.

34 1090 1102 0000 0001 1200 8689

Wszystkim Państwu, którzy dokonali wpłat w latach poprzednich, serdecznie dziękujemy i ponownie prosimy o przekazywanie 1% swojego podatku na rzecz SKEF. Zapewniamy, że wpłaty, które otrzymujemy, stanowią dla uczestników projektów realizowanych w ramach środków pozyskanych z 1% ogromne wsparcie i są dowodem na to, że nasze wspólne działania są potrzebne, konieczne i użyteczne.

Będziemy wdzięczni za każdą wpłatę 1% podatku dochodowego na rzecz SKEF. Więcej informacji o działalności stowarzyszenia oraz bezpłatny program do rozliczenia PIT za rok bieżący znajdzie Państwo na stronie www.skef.pl.



Stowarzyszenie Krzewienia
Edukacji Finansowej

TWÓJ



**WSPIERA EDUKACJĘ FINANSOWĄ
I FUNDUSZ STYPENDIALNY**

Santander Bank Polska S.A.

34 1090 1102 0000 0001 1200 8689

Kasa Stefczyka wspiera fundację Marcina Gortata

Kasa Stefczyka i Fundacja MG13 „Mierz Wysoko” grają w jednej drużynie! Fundację polskiej gwiazdy oraz Kasę Stefczyka połączyły troska o młodych ludzi i wspieranie uzdolnionej młodzieży. Wspólne cele zdecydowały o rozpoczęciu współpracy, bo razem możemy więcej. Kasa została sponsorem głównym Fundacji MG13 „Mierz Wysoko”.

Marcin Gortat to ikona sportu i wielki patriota, wybitny polski koszykarz, wielokrotny reprezentant kraju. Jest jedynym Polakiem w historii najlepszej koszykarskiej ligi NBA, który awansował do jej finału. W USA organizuje również „Polską Noc”, wielkie wydarzenie promujące polską kulturę i koszykówkę. W specjalnym filmie Marcin wyraził szczególne podziękowania dla Kasy Stefczyka. Można je obejrzeć na profilach Kasy oraz Marcina Gortata na Facebooku.

Marcin doskonale rozumie, że pomocna dłoń życzliwych osób potrafi właściwie pokierować czymś życiem i karierą zawodową. Sam doświadczył wiele dobrego od innych. Dlatego w 2009 roku otworzył swoją fundację – MG13 „Mierz Wysoko”, która wspiera uzdolnioną młodzież, a później stworzył cztery szkoły mistrzostwa sportowego (Łódź, Kraków, Poznań, Gdańsk), w których nauka jest bezpłatna.

– Mam dług do spłacenia, bo ktoś kiedyś wyciągnął do mnie pomocną dłoń – mówi gwiazda koszykówki.

Chęć pomocy potrzebującym przyświeca także Kasie Stefczyka. Od wielu lat prowadzi ona akcje charytatywne i organizuje, tak potrzebne dziś, wsparcie dla społeczności lokalnych.

– Jesteśmy szczęśliwi i dumni, że razem z fundacją Marcina Gortata rozwijamy, kształtujemy i aktywizujemy kolejne pokolenia Polaków. Silna Polska to silna i uzdolniona młodzież, która rozumie, czym jest patriotyzm i dobre serce. Marcin to doskonały ambasador naszego kraju i wzór dla najmłodszych. Uczy, że codzienny trening i praca się opłaca. Daje nadzieję, że nie ma rzeczy niemożliwych – mówi Andrzej Sosnowski, prezes Kasy Stefczyka.

Kasa Stefczyka nie tylko dołącza do szeregu sponsorów Fundacji MG13, ale też wnosi

istotną wartość w postaci doświadczenia w zakresie edukacji finansowej młodych Polaków. Misją Kasy Stefczyka jest walka z wykluczeniem finansowym. To idea, która przyświecała już w XIX wieku pierwszemu kasom spółdzielczym zakładanym przez dr. Franciszka Stefczyka. Dzisiaj zadanie to realizowane jest m.in. przez różnorodne projekty edukacji finansowej, skierowane do dzieci, młodzieży i dorosłych.

Kasa Stefczyka otrzymała tytuł sponsora głównego Fundacji MG13. Otrzymała także tytuł sponsora głównego Gortat Camp 2020 oraz Gortat Camp 2021.

Kasa Stefczyka będzie aktywnie wspierała fundację największej polskiej gwiazdy NBA w działaniach na rzecz rozwoju dzieci i młodzieży oraz będzie obecna – wizerunkowo i merytorycznie – podczas kolejnych spotkań z młodzieżą organizowanych przez fundację Marcina Gortata.

Do grona
sponsorów Fundacji
Marcina Gortata MG13
dołączyła Kasa Stefczyka



KASA STEFCZYKA
PARTNEREM





Do wygrania nagroda główna w wysokości 600 zł

„Rodzinne rozmowy o świecie finansów” – konkurs dla Członków SKEF i SKOK

Doświadczenie Stowarzyszenia Krzewienia Edukacji Finansowej wskazuje, że istotną rolę w zakresie edukacji finansowej odgrywają rodzice, dzięki którym dzieci mogą uzyskać podstawą wiedzę między innymi z zakresu zarządzania budżetem domowym. Celem niniejszego konkursu jest podzielenie się swoimi przemyśleniami w formie pracy konkursowej, która spełni poniżej wskazane kryteria.

Praca powinna składać się z co najmniej 2 stron w formacie A4 obejmujących opis zagadnienia/zagadnień z zakresu ekonomii/ finansów/ budżetu domowego, jakie według uczestnika konkursu rodzice powinni przekazać dzieciom, z uzasadnieniem, dlaczego wskazane w pracy pojęcia zasługują na wyjaśnienie. Całość (praca wraz z formularzem konkursowym) należy przelać na adres:

**Stowarzyszenie Krzewienia Edukacji Finansowej
ul. Legionów 126
81-472 Gdynia**

z dopiskiem: Konkurs „Rodzinne rozmowy o świecie finansów” do 17 kwietnia 2020 r., do godz. 16.00 (decyduje data wpływu do biura organizatora, które jest czynne w dni robocze od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00). Wyłonienie zwycięzcy nastąpi do 30 kwietnia 2020 r.

Stowarzyszenie Krzewienia Edukacji Finansowej od ponad dwudziestu lat działa na rzecz edukacji finansowej dzieci, młodzieży oraz dorosłych.

Konkurs organizowany jest przez stowarzyszenie w ramach realizacji celu statutowego SKEF, inicjowania, prowadzenia i wspierania działań na rzecz krzewienia edukacji finansowej. Aby wziąć udział w konkursie, należy posiadać status Członka Stowarzyszenia Krzewienia Edukacji Finansowej (SKEF) i Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej (SKOK), być osobą fizyczną, pełnoletnią, posiadającą pełną zdolność do czynności prawnych, zamieszkałą na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Zapraszamy do wzięcia udziału w konkursie!

Formularz konkursowy

Imię lub imiona*		Nazwisko*		
Miejscowość*	Kod pocztowy*	Ulica*	Nr domu*	Nr lokalu
E-mail		Telefon kontaktowy*		
Nazwa SKOK, której jestem członkiem*		Nr członkowski w SKOK*		
Adres oddziału SKOK, której jestem członkiem*				

Proszę zaznaczyć pola poniżej poprzez wstawienie znaku X:

- ☐ Oświadczam, że zapoznałem/am się i akceptuję Regulamin Konkursu, który jest dostępny na stronie www.skef.pl.
- ☐ Oświadczam, że zostałem/-am poinformowany/-a, że moje dane osobowe podane w formularzu lub później będą przetwarzane przez Organizatora Konkursu w celu organizacji i realizacji konkursu pt.: „Rodzinne rozmowy o świecie finansów” na zasadach określonych w Regulaminie Konkursu. Jednocześnie oświadczam, że jestem świadomy/-a dobrowolności podania danych oraz, że zostałem/-am poinformowany/-a o moich prawach związanych z przetwarzaniem moich danych osobowych.*
- ☐ Wyrażam zgodę na umieszczenie mojego imienia i nazwiska oraz wizerunku na stronie internetowej www.skef.pl oraz w materiałach sprawozdawczych, promocyjno – reklamowych w związku z udziałem w Konkursie.*
- ☐ Wyrażam zgodę na publikację mojej wypowiedzi pisemnej zgłoszonej w Konkursie „Rodzinne rozmowy o świecie finansów”.*
- ☐ Oświadczam, że jestem autorem pracy konkursowej oraz przysługuję mi całość autorskich praw majątkowych do pracy konkursowej (w tym ilustracji/ rysunki), a prawa te nie są obciążone prawami na rzecz jakichkolwiek podmiotów trzecich.*
- ☐ Oświadczam, że praca konkursowa jest w pełni oryginalna, nie stanowi plagiatu ani przeróbki lub opracowania cudzego utworu, ani w żaden inny sposób nie narusza autorskich praw osobistych, ani majątkowych lub jakichkolwiek innych praw osób trzecich.*

Miejscowość, data*	Czytelny podpis Uczestnika konkursu*

*pola obowiązkowe
Formularz należy wypełnić drukowanymi literami.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Trzymamy kciuki za mistrza!

Paweł Tarnowski to utytułowany zawodnik polskiej kadry narodowej w windsurfingu. Kasa Stefczyka od wielu lat docenia talent i osiągnięcia młodego sportowca będąc jego sponsorem. Teraz trzymamy kciuki za pomyślny start w mistrzostwach świata w windsurfingu RS 2020 w Sorrento (Australia).

Od początku lutego Paweł Tarnowski przygotowuje się w Australii do mistrzostw świata w Windsurfingu RS 2020 w Sorrento – Sailing Couta Boat Club (SSCBC).

– Pierwszy dzień pływania na akwenie tegorocznych mistrzostw świata za mną. W Australii mamy aż 10 godzin różnicy czasu. Plan na najbliższe dni to walka z jet lagiem (zakłócenia naturalnego rytmu dnia i nocy – dop. red.). Trzymajcie kciuki. Pozdrowienia z Sorrento – tak Paweł Tarnowski relacjonował na Facebooku początek swoich australijskich przygotowań do mistrzostw świata. Nazajutrz dodał: Wczoraj prawie 40°C i pełne słońce. Dzisiaj 20°C mniej i deszcz przez pół dnia. Trudno uwierzyć, ale to fakt... w jeden dzień cztery pory roku. Potwierdzone na własnej skórze.

Paweł Tarnowski to kilkakrotny mistrz świata i Europy juniorów. Wielokrotnie sięgał po tytuł Mistrza Polski. Od 2013 roku ściga się w kategorii seniorów. Tam na swoim koncie ma już pewne sukcesy: mistrzostwo Europy oraz złote medale pucharu Europy i pucharu świata. Jego największym marzeniem jest złoty medal igrzysk olimpijskich i do tego celu konsekwentnie dąży.

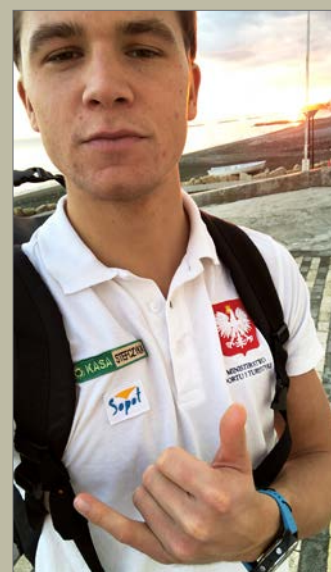
Od wielu lat nasz mistrz z dumą nosi na ubraniach kadrowych i na żaglu symbol Kasy Stefczyka.

– W Australii testuję nowy żagiel. Jest na nim – tak jak poprzednio – logo Kasy Stefczyka. Windsurfing olimpijski to piękny sport, ale pamiętajcie, że uprawianie go na wyczynowym poziomie bez wsparcia partnerów nie byłoby możliwe – twierdzi mistrz.

Mistrzostwa świata RS:X w Sorrento (Australia) rozpoczęły się w dniu druku tego numeru „Czasu Stefczyka”. Jak poszło naszemu mistrzowi? O tym w następnym numerze.

Najważniejsze osiągnięcia Pawła Tarnowskiego:

- Mistrz Polski 2019
- Złoty medalista pucharu świata 2018
- Złoty medalista pucharu świata 2017
- Brązowy medalista mistrzostw Europy 2016
- Złoty medalista mistrzostw Europy 2015
- Srebrny medal pucharu Europy 2014, 2016
- Trzykrotny zdobywca pucharu Europy (2013, 2014, 2015)
- Multimedalista mistrzostw Polski (seniorów i juniorów)
- Dwukrotny mistrz świata i Europy juniorów 2011, 2012



Wspieramy pasje młodych ludzi

Komisja XII edycji Konkursu Stypendialnego, organizowanego wspólnie przez Kasę Stefczyka oraz Fundację Stefczyka, wybrała zwycięzców. Partnerem konkursu jest Stowarzyszenie Krzewienia Edukacji Finansowej. Przedstawiamy tegorocznych stypendystów.

Przypomnijmy, że Konkurs Stypendialny wspiera młode osoby, które mają własne zainteresowania i pasje, osoby, które działają charytatywnie, które poświęcają swój czas innym.

Od ponad dekady wspieramy takie postawy służące dobru wspólnemu społeczności lokalnych i całej naszej wspólnoty narodowej.



LEGIONOWO. Adrianna Lachawiec

uczy się w II klasie CXIX LO im. Jacka Kuronia w Warszawie. Przedmioty humanistyczne oraz biologia i chemia to zdecydowanie jej koniki. Swoją szeroką wiedzę w tych dziedzinach wykorzystuje w licznych konkursach, w których zajmuje wysokie miejsca udokumentowane dyplomami. Posiada też zdolności plastyczne. Wielokrotnie była wolontariuszem podczas WOŚP, w fundacji DKMS oraz w swojej szkole. Z którego dyplomu, zaświadczenia jest najbardziej dumna? Z potwierdzenia udziału w spotkaniach z osobami, które przeszły piekło obozów koncentracyjnych i deportacji. Adrianna jest bardzo empatyczna i wrażliwa na krzywdę ludzką. W przyszłości chciałaby zostać lekarzem. Stypendium przeznaczy na zakup specjalistycznych książek w dziedzinie biologii i medycyny. Na zdjęciu od lewej: Agnieszka Mastalerz, kierownik oddziału mieszczącego się przy ul. Piłsudskiego 25 w Legionowie, Adrianna Lachawiec i mama Agnieszka Lachawiec.

Twój PIT ma moc!

Weź pożyczkę łatwo i wygodnie:

- ✓ bez zaświadczeń,
- ✓ bez zbędnych dokumentów!

Pożyczka Gotówkowa
RRSO: 20,79%



KASA STEFCZYKA

Zawsze u siebie

kasastefczyka.pl

801 600 100

(koszt wg taryfy operatora)

Przedstawiona procedura dokumentowania dochodów dostępna jest tylko dla Członków uzyskujących akceptowalny przez Kasę dochód. Propozycja dostępna do końca czerwca 2020 roku. Szczegóły w placówkach. RRSO oznacza rzeczywistą roczną stopę oprocentowania. Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej.

KATOWICE. Marek Walkowicz

studiuje turystykę. Interesuje się giełdą, ekonomią i oczywiście turystyką. W wolnym czasie w ramach PTTK organizuje wyprawy rowerowe (najlepiej w góry) i podróże po Europie. Jako wolontariusz organizuje bazy namiotowe. Dyplom stypendialny wręczyła mu Agnieszka Cichy, kierownik placówki mieszczącej się przy ul. 3 Maja 34 w Katowicach.



KATOWICE. Łukasz Hawrylak

jest studentem prawa i ekonomii. Interesuje się historią, historią prawa, dyplomacją. Prowadzi działalność naukową historyczno-prawną. Działa pro bono, m.in. przy ogólnopolskim projekcie Szlachetna Paczka. Marzy o podróży po Ameryce Północnej. Dyplom stypendialny wręczyła mu Agnieszka Cichy, kierownik placówki mieszczącej się przy ul. 3 Maja 34 w Katowicach.



PUCK. Agata Krzyżon

jest uczennicą siódmej klasy Szkoły Podstawowej w Mieroszynie i interesuje się ratownictwem medycznym. Swoją wiedzę i praktykę pogłębia, działając w Młodzieżowej Drużynie Pożarniczej. Dyplom odebrała w oddziale Kasy mieszczącym się przy ul. 1 Maja 1 w Pucku i przyjęła gratulacje od kierownika placówki Sylwii Magdziak.



TUCHOLA. Julita Bonna

jest uczennicą 7. klasy Szkoły Podstawowej nr 3 w Tucholi. Od trzech lat gra na klarnecie w Reprezentacyjnej Orkiestrze Dętej Lasów Państwowych w Tucholi. Jest również harcerką z ZHP w Tucholi. W tym roku była wolontariuszką podczas 28. finału WOŚP, a przed świętami Bożego Narodzenia zorganizowała zbiórkę prezentów dla dzieci z domu dziecka oraz zbiórkę karmy dla psów z przytuliska dla zwierząt. Bierze udział w konkursach szkolnych – jej ostatnie osiągnięcie to przejście do etapu rejonowego w olimpiadzie matematycznej. Swoją przyszłość wiąże w dietetykę. Gotowanie to jej pasja, a popisowe danie to zupa tajska. Na zdjęciu: Julita Bonna z Ksenią Ziegert – kierownikiem placówki mieszczącej się przy ul. Nowodworskiego 3 w Tucholi oraz mamą Aliną Bonną.



CZĘSTOCHOWA. Mateusz Brol

może pochwalić się świadectwami z paskiem. Jego wniosek o stypendium poparta parafia rzymskokatolicka. Był wolontariuszem w kampanii „Twoje TAK ma znaczenie”. Bierze udział w licznych konkursach i olimpiadach, takich jak m.in. konkurs recytacji poezji patriotycznej, olimpiada przedsiębiorczości, konkurs literacko-muzyczny, szkolny konkurs gier matematyczno-logicznych, powiatowy konkurs wiedzy o Austrii, konkurs języka angielskiego. Wziął udział w warsztatach dziennikarskich w Wyższej Szkole Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu i odbył staż w Niemczech w ramach programu „Sukces na rynku pracy”. Dyplom odebrał w placówce mieszczącej się przy al. Najświętszej Maryi Panny 13 w Częstochowie.



OPOLE. Sebastian Tymczyszyn

jest studentem prawa, interesuje się prawem sportowym oraz gospodarczym. Niedawno objął funkcję prezesa Koła Prawa Sportowego Towarzystwa Biblioteki Słuchaczy Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego. Działa w Samorządzie Studentów UJ, a w komisji prawnej zajmuje się kulturą i sportem. Był również odpowiedzialny za organizację 13. edycji Wydziałowej Ligi Piłkarskiej Wydziału Prawa i Administracji. Był wolontariuszem na Światowych Dniach Młodzieży w Panamie oraz na Europejskim Spotkaniu Młodych TAIZE we Wrocławiu. Dyplom odebrał w placówce mieszczącej się przy ul. Krakowskiej 7 w Opolu.



OPOLE. Kacper Tymczyszyn

jest uczniem pierwszej klasy III Liceum Ogólnokształcącego w Opolu. Interesują go przedmioty ścisłe. Poza szkołą lubi uprawiać sport, słuchać dobrej muzyki, a ostatnio zainteresowała go moda oraz projektowanie odzieży. Był wolontariuszem m.in. na Nokta Festival w Opolu oraz konferencji StetiMUN, czyli modelowych obradach ONZ. Konferencje MUN (Model United Nations) to symulacje największej i najważniejszej organizacji świata, jaką jest Organizacja Narodów Zjednoczonych. Lokalnie był dwukrotnie wolontariuszem na maratonie opolskim. Udziela się też charytatywnie. Dyplom odebrał w placówce mieszczącej się przy ul. Krakowskiej 7 w Opolu.



**Poleć
Kasę**

**Zyskaj
kasę!**

**Zgarnij nawet
500 zł**

kasastefczyka.pl

801 600 100 (koszt wg taryfy operatora)

KASA STEFCZYKA

Zawsze u siebie

Promocja „Poleć Nas V”, skierowana do pełnoletnich klientów, obowiązuje od 1.01 do 31.12.2020 r.
Warunki promocji zostały określone w regulaminie dostępnym w placówkach oraz na kasastefczyka.pl.

ŁÓDŹ. Alicja Poręba

pochodzi z okolic Wałbrzycha, aktualnie mieszka i studiuje w Łodzi. Od 6. roku życia gra na skrzypcach, aktualnie studiuje na Akademii Muzycznej w Łodzi na II roku. Poza studiami aktywnie działa na rzecz domów opieki i domów dziecka, dając koncerty dla podopiecznych tych placówek. Dyplom odebrała w Biurze Regionu Kasy w Łodzi przy ul. Wigury 15A. Wręczyli go Tomasz Bojdo – kierownik regionalny oraz Łukasz Śmiałowski – kierownik placówki Kasy mieszczącej ul. Piotrkowskiej 18 w Łodzi.



LESZNO. Katarzyna Brzezewska

jest studentką III roku psychologii, specjalność: neuropsychologia i neurokognitywistyka na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Wzięła udział w wielu kursach i warsztatach, związanych m.in. z terapią uzależnień czy terapią integracji sensorycznej. Jest aktywnym członkiem Koła Nauk Psychologicznych PRAGMA działającym przy UJ, w ramach którego uczestniczyła w dwóch projektach – wolontariatach polegających na prowadzeniu zajęć (treningów poznawczo-emocjonalnych) dla grupy osób z uszkodzeniem ośrodkowego układu nerwowego. W tym roku akademickim została koordynatorem programu Senior, w ramach którego z grupą studentów prowadzi treningi pamięci dla osób starszych w Centrum Aktywności Seniora. Wzięła udział w trzech ogólnopolskich konferencjach w Krakowie i Warszawie, w czasie których przedstawiła przygotowane przez siebie postery naukowe. Dyplom wręczyła Żaneta Brzezewska, pracownik placówki mieszczącej się przy ul. Leszczyńskich 24 w Lesznie.



RADOM. Marek Rybiński

uczęszcza do szóstej klasy Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej II Stopnia w Radomiu, realizując program trzeciej klasy Liceum ogólnokształcącego. Jest członkiem orkiestry akordeonowej „Humi Accordion Band” oraz kwintetu „Radom Accordion Quintet”. W Zespole Ludowym Pieśni i Tańca „Wolnianki” jest głównym akordeonistą i osobą współodpowiedzialną za przygotowanie muzyczne zespołu. Działa w Parlamencie Młodzieży Miasta Radomia poprzez udział w akcjach charytatywnych na rzecz dzieci przebywających w szpitalach (paczki mikołajkowe), organizację imprez sportowych. W wielu szkolnych projektach artystycznych występuje jako muzyk i konferansjer. Jako przewodniczący szkoły angażuje społeczność szkolną w organizację koncertów i akcji – pozyskane w ten sposób środki finansowe są przeznaczane na cele charytatywne. Dyplom odebrał w placówce mieszczącej się przy ul. Żeromskiego 28 w Radomiu.



POZNAŃ. Krzysztof Rutkowski

jest studentem Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. Jest leśnikiem z wykształcenia i pasji oraz edukatorem leśnym. Interesuje się m.in. ochroną przyrody i środowiska, botaniką, etnobotaniką (tradycyjne wykorzystywanie roślin przez naszych przodków), amatorską stolarką i rzeźbieniem w drewnie. Z Sekcją Edukacji Przyrodniczo-Leśnej UPP prowadził nieodpłatne zajęcia dla dzieci i młodzieży. Poprzedniej zimy wzięła udział w szkoleniu i inwentaryzacji dużych drapieżników w Bieszczadach. Organizuje turnieje łucznicze. Co roku jako wolontariusz (opiekun i wychowawca) bierze udział w organizacji obozu pod namiotami „Korczakowo”. Może pochwalić się odznaką Zasłużonego Honorowego Dawcy Krwi III stopnia. Dyplom wręczyła Jolanta Kopańska – kierownik placówki mieszczącej się przy ul. Dąbrowskiego 9/11 w Poznaniu.



Sprawdź, co się dzieje w Twojej Kasie

W trosce o utrzymanie dobrych relacji członkowskich, z chęci informowania Klientów o bieżącej sytuacji w Kasie Stefczyka oraz zgodnie z przyjętymi zasadami ładu korporacyjnego Zarząd Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej im. Franciszka Stefczyka przedstawia informację dotyczącą działań Zarządu Kasy w styczniu 2019 roku.

Posiedzenia Zarządu Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej im. Franciszka Stefczyka odbywają się regularnie, minimum raz w tygodniu. Na posiedzenie Zarządu zapraszani są dyrektorzy departamentów w celu przedstawienia bieżącej sytuacji oraz omówienia i opracowania kierunku dalszego rozwoju. Gdy zachodzi taka konieczność, zapraszani są również przedstawiciele współpracujących z Kasą podmiotów celem omówienia obszarów dotyczących tejże współpracy.

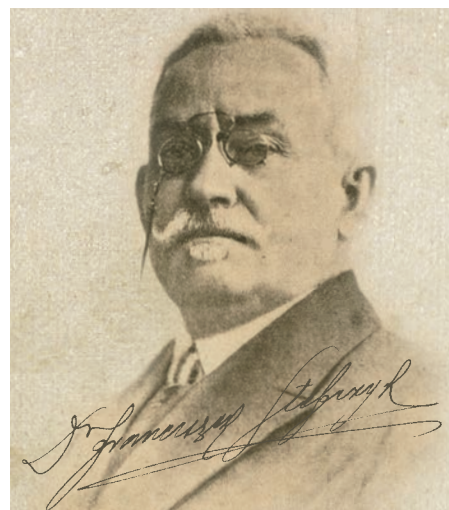
W styczniu posiedzenia Zarządu Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej im. Franciszka Stefczyka odbyły się cztery razy:

- 8 stycznia,
- 14 stycznia,
- 21 stycznia,
- 28 stycznia.

Przedmiotem posiedzeń było m.in.:

1. Przedstawienie aktualnych statystyk związanych z działalnością Kasy, głównie dotyczących wolumenu sprzedaży z podziałem na produkty oraz informacji na temat depozytów.
2. Omówienie bieżących spraw, w szczególności dotyczących:
 - a) realizowanych projektów informatycznych, związanych z rozwojem systemów wspomagających procesy sprzedażowe oraz obsługę Członków Kasy;
 - b) działań marketingowych i inicjatyw z zakresu działalności społecznej i oświatowo-kulturalnej oraz współdziałania w tym celu z organizacjami społecznymi np. dofinansowanie przez Fundację Stefczyka:
 - ✓ XXII Wenta Dobroczynna na rzecz utworzenia Hospicjum Stacjonarnego dla dzieci w Olsztynie organizowana przez Akcję Katolicką Archidiecezji Warmińskiej,
 - ✓ obchody 82. rocznicy ogłoszenia Prawd Polaków spod Znak Rodła,
 - ✓ obchody 40-lecia NZS;
 - dofinansowanie utworzenia symbolicznego muralu zatytułowanego „NZS – Pokolenia Przemian” na tzw. warszawskiej patelni,
 - dofinansowanie organizacji II Balu Alumnów;
 - c) sytuacji w placówkach sprzedażowych z uwzględnieniem aspektu dotyczącego budowania i umacniania więzi członkowskiej, a także jeszcze lepszego reagowania na potrzeby Członków Kasy.
3. Podjęcie uchwał w przedmiocie m.in.:
 - ✓ zatwierdzenia jednolitych wzorów druków m.in. dotyczących:
 - wniosku o udzielenie pożyczki/linii obrotowej lub pożyczki/kredytu o charakterze inwestycyjnym,

- wniosku o udzielenie pożyczki gospodarczej,
- załącznika do wniosku o udzielenie pożyczki/ linii obrotowej/ kredytu o charakterze inwestycyjnym/ pożyczki gospodarczej,
- oświadczenia o profilu prowadzonej działalności (przedsiębiorca),
- wniosku o dokonanie zastrzeżenia dokumentu w centralnej bazie danych systemu dokumentów zastrzeżonych,
- wniosku o usunięcie zastrzeżenia dokumentu w centralnej bazie danych systemu dokumentów zastrzeżonych,
- wniosku o dokonanie czasowego (3 dni) zastrzeżenia dokumentu w centralnej bazie danych systemu dokumentów zastrzeżonych od osoby nieposiadającej żadnego dokumentu tożsamości, a jej tożsamość potwierdza inna osoba legitymująca się dowodem tożsamości;
- ✓ zatwierdzenia jednolitej formuły produktu Prosta Pożyczka Gospodarcza;
- ✓ zatwierdzenia jednolitego brzmienia formuły produktu Szybka Pożyczka Gospodarcza;
- ✓ zatwierdzenia jednolitego brzmienia karty i parametrów produktu Kredyt Hipoteczny Super VIP;
- ✓ zatwierdzenia jednolitego brzmienia karty i parametrów produktu Kredyt Hipoteczny;
- ✓ zatwierdzenia jednolitego brzmienia karty i parametrów produktu Kredyt Konsolidacyjny-Hipoteczny;
- ✓ zatwierdzenia jednolitego brzmienia karty i parametrów produktu Kredyt Wysokokwotowy;
- ✓ zatwierdzenia jednolitego brzmienia karty i parametrów produktu Pożyczka Hipoteczna;
- ✓ zatwierdzenia jednolitego brzmienia parametrów produktu Karta Visa;
- ✓ zatwierdzenia zmiany wysokości stopy oprocentowania aktywnych rachunków i lokat z oprocentowaniem opartym o wskaźnik inflacji (CPI);
- ✓ zatwierdzenia zmiany parametrów Grupowego Ubezpieczenia na życie Optimum Max;



- ✓ zatwierdzenia otwarcia Placówki Oddział Wirtualny oraz Wirtualnego Oddziału Gospodarczego;
- ✓ podjęcie uchwały w przedmiocie likwidacji placówek partnerskich w Sierpcu, Łasku i Gołdapi;
- ✓ zatwierdzenia dokumentacji i procedur regulujących pracę w Kasie Stefczyka: PR11.06/06 Instrukcja obsługi flag antyfraudowych w Bazach Antyfraudowych Aplikacji SMOK – wyd. IV; Standardy dokumentacji kredytowej w Kasie Stefczyka, wyd. X; Metodyki analizy zdolności kredytowej i weryfikacji dokumentacji kredytowej Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej im. Franciszka Stefczyka, wyd. VIII i IX; Metodologia kredytów gospodarczych – Zasady udzielania pożyczek i kredytów gospodarczych oraz zasady przyjmowania zabezpieczeń rzeczowych w Spółdzielczej Kasie Oszczędnościowo-Kredytowej im. Franciszka Stefczyka, wyd. IV; Metodologia kredytów detalicznych – Zasady udzielania pożyczek i kredytów detalicznych w Spółdzielczej Kasie Oszczędnościowo-Kredytowej im. Franciszka Stefczyka, wyd. IV; PR02.04.01/39 Sprzedaż i obsługa produktów finansowych Kasy Stefczyka we współpracy z Infolinią, wyd. VI; PR11.06/07 Przyjmowanie i usuwanie zastrzeżeń dokumentów tożsamości w Centralnej Bazie Danych – dokumenty zastrzeżone oraz wprowadzaniu powyższych informacji w Systemie SKOKCom; PR02.04.01/01 Uzyskanie i obsługa członkostwa w Spółdzielczej Kasie Oszczędnościowo-Kredytowej im. Franciszka Stefczyka, wyd. XV.



Mural na „warszawskiej patelni”

Jak rozpocząć świętowanie 40-lecia istnienia organizacji studenckiej? Najlepiej zmalować legalny mural w jednym z najczęściej odwiedzanych miejsc w Polsce – przy wyjściu z metra Centrum w Warszawie. Od wielu lat Fundacja Stefczyka wspiera Niezależne Zrzeszenie Studentów w różnorodnych inicjatywach.

W bieżącym roku NZS obchodzi czterdziestolecie istnienia, a jednym z elementów obchodów jest utworzenie symbolicznego muralu, nawiązującego do historii i idei NZS zatytułowanego „NZS – Pokolenia Przemian”. Również tę inicjatywę wsparła Fundacja Stefczyka.

Mural był ekspozycyjny przez trzy ostatnie tygodnie lutego br. na tzw. warszawskiej patelni (plac pomiędzy ul. Marszałkowską a rondem Dmowskiego i Alejami Jerozolimskimi w Warszawie, plac przed południowymi wyjściami z metra stacji Centrum, od południa i wschodu ograniczony murami oporowymi zdobionymi muralami).

Na ścianach popularnej „patelni” można zobaczyć m.in. memoriał Staszka Pyjasa, symboliczne obrazki głównych inicjatyw NZS, nawiązania do motywu tego roku, czyli #PokoleniaPrzemian oraz

czterdziestu lat działalności tej organizacji. Autorem projektu muralu jest Grzegorz Adach.

Rok 2020 jest ważnym czasem dla NZS-u – świętujemy 40. rocznicę powstania tej organizacji. Obchody będą trwać cały rok, zarówno na szczeblu krajowym, jak i lokalnym. Warto śledzić na internetowej stronie 40lecie.nzs.pl/#/, co będzie się działo, bo organizatorzy mają wiele pomysłów: od II Balu Alumnów NZS aż po koncert w centrum Warszawy.



Nowe numery rachunków

Od 8 lutego 2020 r. w Kasie Stefczyka obowiązują już tylko nowe numery rachunków płatniczych. Ich zmiana wynika z wymogów regulacyjnych wprowadzonych ustawą o usługach płatniczych, która ujednoliciła standard tworzenia numerów rachunków płatniczych w Polsce. Zmiana dotyczy wszystkich rachunków otwartych w Kasie Stefczyka: rachunków płatniczych IKS, rachunków płatniczych systematycznego oszczędzania – „Książeczka” (KSO), rachunków wszystkich lokat oraz rachunków pożyczek i kredytów.

W związku z powyższym uprzejmie prosimy wszystkich posiadaczy rachunków, o przekazanie nowych numerów rachunków wszystkim podmiotom, które przelewają środki na Państwa konto w Kasie Stefczyka.

Informację taką należy przekazać przede wszystkim do: zakładu pracy, płatników świadczeń emerytalno-rentowych (np. ZUS), urzędów (np. urząd skarbowy), a także innych instytucji finansowych, kontrahentów i podmiotów, które dokonują wpłat na Państwa rachunki.

Emeryci i renciści w celu zaktualizowania swojego numeru rachunku płatniczego IKS

powinni udać się do dowolnej placówki ZUS, aby złożyć odpowiednią dyspozycję wypłat. Możliwe jest także przesłanie dokumentów pocztą lub przekazanie ich za pośrednictwem Platformy Usług Elektronicznych PUE ZUS. Do placówek innych podmiotów należy udać się osobiście.

Jednocześnie informujemy, że środki wysłane na stare numery rachunków płatniczych IKS będą systemowo przekierowywane i księgowane na właściwych rachunkach w Kasie Stefczyka, a Klienci, którzy nie przekazali jeszcze informacji o zmianie numeru

rachunku, otrzymają należne im środki na nowe rachunki. Poniżej przypominamy komunikat Kasy Krajowej w tej sprawie:

Kasa Krajowa, po zasięgnięciu opinii między innymi Ministerstwa Finansów i Narodowego Banku Polskiego, podjęła działania skutkujące w praktyce podtrzymaniem zasady „przekierowywania” wpływających na „stare” konta środków finansowych należnych Członkom SKOK-ów na konta aktywne. Przygotowany został mechanizm zapewniający także „spóźnialskim” możliwość otrzymania należnej im emerytury czy renty.

Zyskaj nawet
150 zł!

Kupujesz, płacisz i zgarniasz
nawet 150 zł co miesiąc.

Sprawdź szczegóły!



kasastefczyka.pl

801 600 100 (koszt wg taryfy operatora)

KASA STEFCZYKA

Spełnij warunki promocji „KASA WRACA”, obowiązującej od 17.07.2019 r. do odwołania. Szczegóły w regulaminie dostępnym w placówkach oraz na kasastefczyka.pl.

Zawsze u siebie

Odświeżenie mieszkania z Pożyczką Zaratka

Zbliżająca się wiosna często kusi nas, żeby odświeżyć swoje otoczenie, na przykład poprzez zmiany w mieszkaniu, przeprowadzenie remontu. Przy realizacji takich pomysłów niezbędnym jest dobry plan. Jeżeli zawniosimy przemyślenia i wydatki, unikniemy przedłużenia prac i niepotrzebnych kosztów. Aby zaplanować koszty, musimy jednak oszacować budżet. Wzięcie korzystnej Pożyczki Zaratka pozwoli urzeczywistnić śmielsze pomysły – np. przy aranżacji mieszkania. Z zabezpieczeniem finansowym łatwiej będzie dokonać mądrych wyborów.



FOT. PL123RF.COM

Odnawianie balkonu, wymiana kafelków czy po prostu zakup nowych mebli? Efekty takich decyzji zostaną z nami na lata. Zmiany w mieszkaniu to szereg działań, o których trzeba pamiętać. Niektórych z nich trudno się domyślić samemu, a mogą one zaoszczędzić mnóstwo czasu i pozwolą uniknąć niechcianych niespodzianek. Gdzie mogą kryć się nieprzewidziane wydatki?

W przypadku remontu musimy zadbać o zapas materiałów, takich jak glazura, panele podłogowe czy chemia budowlana. Lepiej wcześniej kupić np. więcej kafli i upewnić się, czy będziemy mogli oddać ich nadmiar do sklepu. Braki w materiałach powodują przestoje w pracy. Przy niektórych elementach mieszkania, takich jak drzwi, okna czy drewniana posadzka, czas oczekiwania może wynieść nawet 5 tygodni. Warto więc tak zaplanować datę rozpoczęcia prac, by była zbieżna z dniem dostarczenia zamówienia. Przy większym remoncie należy także pamiętać o kosztach pozbycia się gruzu. Podczas gdy dwa metry sześciennego pojemnika mogą kosztować zaledwie 150 zł, koszty kontenera o pojemności sześciu metrów sześciennych mogą wynieść ponad 600 zł. Dlatego w przypadku remontu warto skonsultować się z ekipą w celu oszacowania, jaki pojemnik będzie potrzebny.

Solidne planowanie remontu i oszacowanie jego kosztów powinno dać nam odpowiedź, w jakiej części jesteśmy w stanie sami go

sfinansować i jaką kwotę powinniśmy pożyczyć. Dobrą ofertą na uzupełnienie budżetu remontowego jest Pożyczka Zaratka. Kasa Stefczyka umożliwia nam pożyczkę w kwotach 1000 zł, 2000 zł, 3000 zł lub 4000 zł. Miesięczna rata wyniesie jedynie 25 zł za każdy pożyczony 1000 zł. Zależnie od sumy pożyczki będzie to 25 zł, 50 zł, 75 zł lub 100 zł.

Przy Pożyczce Zaratka prowizja wynosi 0 zł. W Kasie Stefczyka możliwy jest także wybór dnia spłaty miesięcznej raty, natomiast wstępną informację kredytową można otrzymać już w 15 minut!

Pożyczka Zaratka dostępna jest wyłącznie dla Klientów nieposiadających pożyczek lub kredytów w Kasie Stefczyka w okresie co najmniej 6 miesięcy przed dniem złożenia wniosku.

Przykład reprezentatywny z dnia 1.04.2018 r. dla Pożyczki Zaratka: Całkowita kwota kredytu wynosi 1000,00 zł. Zmienna roczna stopa oprocentowania dla całkowitej kwoty kredytu wraz z kredytowanymi kosztami (prowizją 0 zł) wynosi 9%. Rzeczywista roczna stopa oprocentowania (RRSO): 9,38%. Czas obowiązywania umowy – 48 miesięcy, 47 miesięcznych rat równych: 24,89 zł oraz ostatnia, 48. rata: 24,93 zł. Całkowita kwota do zapłaty: 1194,76 zł, w tym odsetki: 194,76 zł. Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej zdolności oceny kredytowej.

Wielkanocna

OBNIŻKA PROWIZJI

- do **200 000 zł** na dowolny cel
- gotówkę weź teraz i **zaczynij spłacać później**,
dzięki odroczeniu spłaty pierwszej raty
- już po **15** minutach masz wstępną informację kredytową

kasastefczyka.pl

801 600 100

(koszt wg taryfy operatora)

 **KASA** STEFCZYKA

Zawsze u siebie

Rzeczywista roczna stopa oprocentowania Pożyczki Gotówkowej wynosi 20,79%.

Wysokość obniżki prowizji ustalana będzie indywidualnie. Oferta ważna w okresie od 2.03.2020 r. do 13.04.2020 r.

Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej.

Świąteczna obniżka prowizji

Święta Wielkiej Nocy będą dopiero w kwietniu, nie oznacza to jednak, że mamy dużo czasu. To najważniejsze święto dla każdego katolika i należy traktować je w sposób szczególny. Dlatego warto na ten czas przygotować się wcześniej – nie tylko duchowo, ale także finansowo.



FOT. PL.123RF.COM

Wielkanoc to najważniejsze wydarzenie w roku kościelnym. To także ważny czas w życiu każdej rodziny. Za oknem budząca się przyroda sprzyja wspólnym przygotowaniom do Zmartwychwstania Pańskiego – uczestniczymy w religijnych misteriach, ale także porządkujemy nasz dom oraz organizujemy rodzinne spotkania przy świątecznym stole. Ważne są także prezenty dla najmłodszych od wielkanocnego zajączka.

Wielu z nas planując te święta, musi zastanowić się, jak pogodzić bieżące finanse z koniecznością jednorazowego większego wydatku. Z okazji świąt wydajemy przecież znacznie więcej – może to być nawet 600 zł, tyle przeciętnie w ubiegłym roku wydaliśmy na ten cel. A jeżeli święta chcielibyśmy spędzić poza domem, ich koszt będzie znacznie wyższy.

Szukając w takich sytuacjach doraźnej pomocy, warto wziąć pod uwagę specjalną ofertę pożyczkową. To Pożyczka Gotówkowa (RRSO: 20,79%) wraz ze świąteczną obniżką prowizji.

Najwygodniejszym sposobem na uzupełnienie braków w domowych budżetach jest pożyczka na atrakcyjnych warunkach. Pożyczkę Gotówkową można otrzymać w niewielkich kwotach, właśnie takich, jakich brakuje na zorganizowanie świąt – już od 1000 zł. Otrzymane środki można także przeznaczyć na każdy inny cel, tym bardziej że okres wiosenny sprzyja podróżom. Poza tym oferta Kasy daje możliwość wyboru okresu spłaty nawet do 120 miesięcy. Ponadto dzięki świątecznej obniżce można liczyć na niższą prowizję.

Jeżeli więc już teraz martwisz się, że ze względu na stan Twojego portfela Wielkanoc może wypaść zbyt skromnie, zabraknie prezentów

dla najmłodszych – sprawdź, jaką propozycję przygotowała dla Ciebie Kasa Stefczyka. Zadbaj o wyjątkowe święta i radosną atmosferę przy wielkanocnym stole, a w sprawach finansowych zdej się na ekspertów w placówkach Kasy Stefczyka.

Wysokość obniżki prowizji ustalana będzie indywidualnie. Oferta ważna w okresie od 2.03.2020 r. do 13.04.2020 r. Rzeczywista roczna stopa oprocentowania (RRSO) Pożyczki Gotówkowej wynosi 20,79%. Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej.

Pożyczka Gotówkowa ze świąteczną obniżką prowizji:

- kwota już od 1000 zł
- dogodny okres kredytowania – od 4 do 120 miesięcy
- przyjazne zasady spłaty – możliwość ustalenia dnia spłaty miesięcznej raty, np. tuż po otrzymaniu wynagrodzenia
- możliwość skorzystania z atrakcyjnej obniżki prowizji
- szybka decyzja kredytowa – wstępna informacja nawet w 15 minut!

Ubezpieczenie komunikacyjne w placówkach Stefczyk Finanse

OC jest podstawowym i obowiązkowym ubezpieczeniem pojazdu, a zarazem jednym z wielu, w które należy wyposażać swój samochód, aby zabezpieczyć się przed nieprzewidywanymi okolicznościami. Dlaczego OC jest obowiązkowe i jakie inne polisy zagwarantują nam poczucie bezpieczeństwa? Aby to sprawdzić, warto skorzystać z oferty dostępnej w placówkach Stefczyk Finanse.

Ubezpieczenie OC daje ochronę finansową w sytuacji, gdy musimy naprawić szkody powstałe z naszej winy, w wyniku zdarzenia drogowego. W 2018 roku zgłoszono na policję ponad 31 674 wypadków drogowych, a także 436 414 kolizji. Kierowcy odpowiadają za większość wypadków, jednak ryzyko stłuczki zależy także od losowych okoliczności występujących na drodze.

Zgodnie z polskim prawem nie możemy posiadać samochodu bez aktualnego ubezpieczenia OC. Brak takiego narazi nas na konsekwencje finansowe. Od stycznia kara za brak ważnego OC wzrosła w związku z podwyższeniem płacy minimalnej. Jej wysokość zależy od daty wygaśnięcia ostatniej umowy ubezpieczeniowej. Trzydniowa jazda bez ważnego OC będzie kosztować 1040 zł, czyli 20% stawki podstawowej, brak OC do 2 tygodni będzie kosztował 2600 zł, zaś jazda bez OC powyżej dwóch tygodni to 5200 zł kary, czyli dwukrotność pensji minimalnej.

Obowiązek zawarcia umowy ubezpieczenia OC wynika z ochrony interesów wszystkich ewentualnych poszkodowanych. Od 2012 roku wysokość sum gwarancyjnych przysługujących dzięki ubezpieczeniu OC wynosi 5 mln euro za szkody wyrządzone na osobach oraz 1 mln euro z tytułu szkód w mieniu. W realiach rosnących kosztów naprawy samochodów, szczególnie drogich modeli, albo konieczności zakupu oryginalnych części OC chroni nas od niespodziewanych kosztów. Ubezpieczenie oszczędza także nerwy, ponieważ cedujemy odpowiedzialność finansową za dopełnienie czynności na ubezpieczyciela.

Ubezpieczenie OC nie obejmuje jednak wszystkich konsekwencji, które powstaną wskutek zdarzenia drogowego. Należy pamiętać także, że OC nie obejmuje zdarzeń, które były wynikiem celowego narażenia własnego życia i zdrowia pasażerów czy dokonanych pod wpływem alkoholu lub środków odurzających.

Asekuracja sp. z o.o. jako dystrybutor ubezpieczeń komunikacyjnych współpracuje z wieloma towarzystwami ubezpieczeniowymi. Oprócz OC kierowca ma do dyspozycji wachlarz innych produktów ochronnych, które kompleksowo zabezpieczą jego samochód



FOT. 123RF.COM

i portfel. Nieodzowną polisą jest AC (autocasco), czyli dobrowolne ubezpieczenie od zdarzeń losowych, które chroni także od kradzieży pojazdu lub jego „skasowania”.

Możemy dodatkowo zdecydować się na ubezpieczenia obejmujące różne zdarzenia losowe: to m.in. „Kluczyki”, które pokrywa nie tylko koszty związane z utratą kluczyków, lecz także zgubieniem dowodu rejestracyjnego czy kradzieżą tablic. Osobną polisą można chronić szyby samochodu – ubezpieczyciel zwraca koszt ich wstawienia lub wymiany. Możemy także wykupić polisę następstw nieszczęśliwych wypadków. Dzięki niej kierowcy i pasażerom przysługuje wsparcie finansowe

po wypadku skutkującym trwałym uszczerbkiem na zdrowiu lub śmiercią. Spośród polis możemy wybrać pakiet Assistance, który zapewni m.in. odholowanie uszkodzonego auta, dojazd eksperta w sytuacji kradzieży, wypadku lub uszkodzenia opony, a także naprawę zepsutego pojazdu na miejscu zdarzenia, dowóz paliwa, wymianę żarówek oraz telefoniczną pomoc infolinii poza granicami Polski.

W każdej placówce Stefczyk Finanse można zaczerpnąć informacji na temat ubezpieczeń komunikacyjnych dostępnych dzięki Asekuracji sp. z o.o. – dystrybutorowi ubezpieczeń komunikacyjnych.

Dlaczego wciąż straszą nas polexitem?

Pamiętam dzień, w którym pierwszy raz usłyszałem to słowo. A właściwie zobaczyłem – na tak zwanym pasku jednej z komercyjnych telewizji informacyjnych. Zaniepokojony, że wzrok szwankuje, podszedłem bliżej do ekranu. Chwilę potem komórką zrobiłem także zdjęcie. Tak, pomyłki nie było: Czy będzie polexit? – brzmiał napis. Prowadząca z przerażoną twarzą rozpytywała gości na okoliczność tego potencjalnego nieszczęścia.

Był początek roku 2016. Obóz Jarosława Kaczyńskiego dopiero objął rządy i nie zdążyło się nic, zupełnie nic, co by takie podejrzenie uzasadniało. A jednak potężna maszyna propagandowa rozpoczęła polexitowy taniec. Wszystkie kolejne wybory przebiegały pod tym hasłem: samorządowe, europejskie, parlamentarne. Polacy za każdym razem odrzucali tę narrację opozycji i związanych z nią mediów. Ba, nawet ówczesny przewodniczący Komisji Europejskiej Jean-Claude Juncker, mający przecież na koncie sporo sporów z rządami Prawa i Sprawiedliwości, orzekł w kwietniu 2019 roku: „Polsce nie grozi polexit. Polska jest z nami, bo podzielimy wspólne wartości”.

Ale nie zatrzymało to tej propagandowej maszyny nawet na sekundę. Podobnie jak proeuropejskie – choć bez rezygnacji z interesu narodowego – wielokrotne deklaracje prezydenta Andrzeja Dudy, prezesa rządzącej partii Jarosława Kaczyńskiego i wszystkich liczących się polityków prawicy.

Podobnie jak duża polska aktywność na unijnym podwórku, choćby wprowadzająca do europejskiej debaty postulat walki z podatkowymi rajami. Ciekawej dyskusji na ten temat z udziałem premiera Mateusza Morawieckiego i m.in. francuskiego ministra finansów osobiście wysłuchałem niedawno na Światowym Forum Ekonomicznym w Davos. Mimo to ta absurdalna debata wpychana jest nam do dzisiaj.

– To kolejny krok w stronę polexitu – tak na początku lutego kandydatka Platformy Obywatelskiej na prezydenta Małgorzata Kidawa-Błońska podsumowała podpisanie

przez prezydenta noweli ustaw sądowych, rozszerzającej odpowiedzialność dyscyplinarną sędziów.

Mniej zorientowany odbiorca, na przykład jakiś gość z dalekiej zagranicy, mógłby odnieść wrażenie, że oto Polska idzie śladami Wielkiej Brytanii, że przed nami nie kolejne wybory, zgodne z normalnym kalendarzem politycznym, tym razem prezydenckie, ale referendum w sprawie obecności Polski w Unii Europejskiej. Zdziwiłby się, gdyby usłyszał, że jedynym politykiem, który niedawno postawił taki postulat był... ówczesny lider Platformy Obywatelskiej Grzegorz Schetyna.

Skąd się ten potworek debaty o rzekomym polexicie zatem wziął? Kto stworzył tego frankensteina? Nie mam wątpliwości, że gdzieś w sztabach opozycyjnych świadomie wyrysowano tę linię podziału jako receptę na programy społeczne rządów Prawa i Sprawiedliwości, skuteczność w walce ze złodziejstwem, sukcesy gospodarcze, a także wzrost międzynarodowej pozycji Polski w ostatnich latach. Uznano najwyraźniej, że nie ma sensu przygotowywać lepszych programów, rywalizować na wiarygodność wyborczych obietnic, walczyć o głosy. Wystarczy Polaków... postraszyć. Zaszantażować. Nakręcić emocje swoich wyborców w kraju, zmobilizować przyjaciół i Donalda Tuska w Brukseli, by ten scenariusz uwiarygodnili. Kiepsko to idzie, Polacy nie kupili tej politycznej tandety, Unia i poszczególne państwa członkowskie też nie biorą tego serio.

Nikt – absolutnie nikt – nie wierzy w żaden polexit – nieważne, czy świadomy, czy, jak twierdzą ideolodzy opozycji, nieświadomie



» Protest przeciwników polexitu, Warszawa, 3 maja 2019 r.

przez rząd sprowokowany. Nie ma na to żadnych dowodów, nawet wypowiedzi. A jednak zmusza się Polaków, by o tym debatowali całymi dniami.

O co zatem chodzi? Po co ta gra? Przepraszam, że użyję mocniejszego słowa. Uważam to za wyraz pogardy części opozycji i jej mediów wobec Polaków. Tylko pogardą, przekonaniem o głupocie wyborców można bowiem wytłumaczyć tak uparte trzymanie się tak zakłamanego hasła, bez żadnego związku z rzeczywistością. Polacy naprawdę zasługują na więcej.

MICHAŁ KARNOWSKI

Źródło: wpolityce.pl/ Felieton wygłoszony na antenie Polskiego Radia 24

»

Straszenie rzekomym polexitem przez opozycję i jej media to wyraz pogardy wobec Polaków. Po co się starać? Wystarczy postraszyć, poszantażować.

Przestań gimnastykować się z ratami! Weź Pożyczkę Fit!



**Brak
provizji!**

RRSO: 6,23%

	36 miesięcznych rat	60 miesięcznych rat	119 miesięcznych rat
5000 zł	153 zł	97 zł	56 zł
10 000 zł	305 zł	194 zł	112 zł
25 000 zł	761 zł	484 zł	280 zł
47 000 zł	1431 zł	909 zł	526 zł

kasastefczyka.pl
801 600 100
(koszt wg taryfy operatora)

 **KASA** STEFCZYKA

Zawsze u siebie

Pożyczka Fit umożliwia konsolidację zobowiązań zaciągniętych wyłącznie w innych instytucjach finansowych. Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej.

Przykład reprezentatywny z dnia 2.01.2018 r. dla Pożyczki Fit: Całkowita kwota kredytu wynosi 47 880 zł. Zmienna roczna stopa oprocentowania dla całkowitej kwoty kredytu wraz z kredytowanymi kosztami (provizją: 0 zł, opłatą za dwa przelewy: 120 zł) wynosi 6%. Rzeczywista roczna stopa oprocentowania (RRSO): 6,23%. Czas obowiązywania umowy – 119 miesięcy, 118 miesięcznych rat równych: 536,19 zł oraz ostatnia, 119. rata: 536,57 zł. Całkowita kwota do zapłaty: 63 806,99 zł, w tym odsetki: 15 806,99 zł.

Polski LOT przejął niemieckiego Condora i powiększył dwukrotnie swoje możliwości

Przejęcie przez LOT niemieckich linii lotniczych Condor świadczy o coraz lepszej kondycji polskiego przewoźnika, który w zeszłym roku przewiózł ponad 10 milionów pasażerów, podczas gdy jeszcze w 2012 r. ówczesny rząd PO-PSL skazywał go na upadek. Decydujące negocjacje, w których LOT pokonał swoich rywali do przejęcia Condora – fundusze inwestycyjne z Wielkiej Brytanii i USA, toczyły się – jak doniosły niemieckie media – do ostatniej chwili, dosłownie przez całą noc. Ich wynik ogłoszono w piątek 24 stycznia, nad ranem.

Zakup linii Condor – dużego niemieckiego przewoźnika czarterowego – jest dla LOT wielką szansą, ale zarazem ogromnym wyzwaniem. Szansą, ponieważ otwiera przez polskimi liniami bardzo rozwinięty rynek niemieckich przewozów wakacyjnych. Powiększa zasięg operacyjny obu linii o kilkadziesiąt nowych kierunków i pozwala myśleć o dalszej ekspansji. Jest też wyzwaniem, ponieważ Condor, zbliżony wielkością do LOT, wymaga sporych inwestycji oraz działa w nieco innych warunkach prawnych. Prawo jest w Niemczech znacznie surowiej egzekwowane niż w Polsce, nie da się więc – tak jak u nas – oszczędzić np. na kosztach pracy.

Według szacunków portalu Rynek Lotniczy LOT musiał wydać na zakup Condora około 2,6 miliarda złotych. Skąd ta suma? Przede wszystkim Polacy zobowiązali się spłacić do końca kwietnia pożyczkę w wysokości 380 milionów euro (1,6 mld złotych), którą Condor musiał zaciągnąć u rządu federalnego Niemiec oraz rządu krajowego Hesji, aby kontynuować swoją działalność po upadku dotychczasowego właściciela linii – brytyjskiego biura podróży Thomas Cook. Do tej kwoty LOT musiał dołożyć dodatkowe pieniądze, aby przebić oferty konkurentów – wspomnianego już brytyjskiego funduszu Greybull oraz amerykańskiego Apollo. Zdaniem niemieckich mediów chodzi tu o kwotę 250 mln euro, czyli miliard złotych. Razem daje nam to właśnie 2,6 miliarda złotych.

Oczywiście LOT nie byłby w stanie wyłożyć tak dużej kwoty z bieżącego zysku. Decydujące znaczenie miało tu wsparcie finansowe ze strony banków państwowych, takich jak Pekao SA i PKO BP. Czy te inwestycje się zwrócą? Wszystko wskazuje na to, że tak. Inaczej w ogóle nie doszłoby do tej transakcji. Condor to ikona niemieckiego rynku turystycznego, jeden z największych w Europie przewoźników wakacyjnych, który operując z portów w Niemczech i Wielkiej Brytanii, przewiózł w 2019 r. ponad 9 mln pasażerów. W roku obrotowym 2018/2019 Condor zanotował około 57 mln euro zysku operacyjnego przy przychodach na poziomie około 1,7 mld euro. To zresztą nic dziwnego, biorąc pod uwagę znacznie zasobniejsze od naszych portfele niemieckich turystów. Dla porównania: LOT może pochwalić się przewozem ponad 10 mln pasażerów w 2019 r. (w 2015 r. było ich zaledwie 4 miliony) oraz przychodem w wysokości 1,9 mld euro, jednak przy znacznie mniejszym zysku operacyjnym, który w 2018 roku wyniósł 215 mln złotych (czyli nieco ponad 50 mln euro). Jeśli chodzi o inne parametry, to LOT wypada wyraźnie lepiej. Nasze linie dysponują 94 samolotami, a Condor ma ich 53. Polski przewoźnik obsługuje też więcej portów lotniczych (ponad 120) niż Condor (81).

Z tych wyliczeń wynika jednak, że obie linie dysponują zbliżonym potencjałem. Połączenie pozwala więc podwoić istniejące możliwości. LOT zwiększy za pośrednictwem Condora swoją obecność na



dochodowym rynku niemieckim, Condor pojawi się też w Polsce i na Węgrzech, choć nie da się ukryć, że tutaj rynek jest znacznie płytszy. Konieczne są jednak dalsze inwestycje. Już dziś mówi się, że po zakupie niemieckiego przewoźnika LOT poszerzy swoją flotę dalekodystansową aż o 30 nowych samolotów. W grę wchodzi zarówno powiększone wersje Dreamlinera, jak i najnowszy produkt Airbusa – model A350. Wymiana floty jest konieczna, zwłaszcza u Condora, który nadal eksploatuje samoloty sprzed ćwierćwiecza. Należy jednak pamiętać, że po przejęciu Condora LOT może negocjować z producentami samolotów znacznie wyższe rabaty. Przykładowo Lufthansa, która początkowo również rozważała zakup Condora (a właściwie jego odkupienie, bo była współzałożycielem linii w 1955 r.), jest właścicielem wielu europejskich przewoźników w tym linii Swiss, SAS, Austrian Airlines oraz Brussels Airlines. I dokonuje jednorazowo dużych zakupów samolotów dla wszystkich swoich linii i uzyskuje w ten sposób duże rabaty. Większy przewoźnik może po prostu więcej.

Warto też zauważyć, że zakup linii Condor przez LOT nie jest pierwszą tego rodzaju transakcją. W maju 2019 r. inny polski przewoźnik, firma Enter Air zakupił 49% akcji szwajcarskiej filii niemieckiej Germanii. Wcześniej LOT przejął udziały w estońskiej linii Nordica. Na rynku lotniczym nie ma dziś miejsca dla małych przewoźników. Kto chce przetrwać, ten musi agresywnie się rozpychać. W tym sensie przejęcie Condora jest dla LOT nie tylko kwestią zysku, ale również warunkiem przetrwania.

KONRAD KOŁODZIEJSKI

Źródło: wpolityce.pl

Portal zbierzmy.pl powstał,
aby wspierać ambitne projekty
gotowe do zaprezentowania
odkrywczych pomysłów i idei.

Na poruszenie czekają tematy:

AFERA FOZZ
PRYWATYZACJA
AFERA ALKOHOLOWA
KARUZELA VAT

Zaczynamy od filmu
„Gra w Gazetę”.

Żeby zrealizować
produkcję, potrzebujemy
około 500 000 zł.

WESPRZYJ NAS NA

zbierzmy.pl

Kalendarium – marzec



FOT. DOMENA PUBLICZNA/
WIKIMEDIA.ORG

1 marca 1877 – zmarł w Genewie Antoni Norbert Patek, założyciel firmy Patek Philippe & Co. – pierwszej firmy produkującej masowo zegarki kieszonkowe (jedne z najbardziej ekskluzywnych), działacz polityczny Wielkiej Emigracji. Urodził się 14 czerwca 1812 w Piaskach Szlacheckich. W wieku lat 17 wstąpił do 1 Pułku Strzelców Konnych. W 1830 wybuchło powstanie listopadowe – Patek był dwa razy ranny, w 1831 został odznaczony Krzyżem Złotym Orderu Virtuti Militari. Po upadku powstania udał się do Prus, gdzie z polecenia gen. Józefa Bema zorganizował punkt etapowy dla emigrujących do Francji polskich powstańców. Później przeniósł się do Francji, w końcu osiadł w Genewie (Szwajcaria). Tu zaczął od kupowania mechanizmów zegarków u genewskich mistrzów i zlecał ich oprawianie w ozdobne koperty. W 1839 wraz z polskim emigrantem Franciszkiem Czapkiem otworzył manufakturę artystycznych zegarków. W 1844 podczas wystawy w Paryżu Patek poznał francuskiego zegarmistrza Adriena Philippe'a, który skonstruował mechanizm naciągowy z koronką (już nie trzeba było używać kluczyka do nakręcania zegarka). Patek założył własną firmę i zatrudnił Philippe'a. W 1851 firma zmieniła nazwę na Patek Philippe – celem współwłaścicieli była produkcja zegarków pięknych i najlepszych na świecie. Na wystawie światowej w Londynie ich zegarek kupiła królowa Wiktorja, by nosić go jako broszkę przy sukni. W następnych latach zdobyli kilkaset międzynarodowych nagród. W 1868 dla węgierskiej księżnej Kocewicz wykonali jeden z pierwszych na świecie zegarków na rękę. Choć Patek żył na emigracji, wspierał wydarzenia Wiosny Ludów i opiekował się uchodźcami po klęsce powstania styczniowego.

Źródło: wikipedia.org



FOT. DOMENA PUBLICZNA/
ZARCHIWUM ALEKSANDRA JANITY

14 marca 1964 – Antoni Słonimski (na zdjęciu) złożył w Urzędzie Rady Ministrów dwuzdaniowy protest przeciw cenzurze, który później określano, z powodu liczby sygnatariuszy, jako „List 34”. To pierwszy w powojennej Polsce wspólny protest intelektualistów. Sygnatariusze „Listu 34” zwracali uwagę na ograniczenie przydziału papieru na druk książek oraz zaostrzenie cenzury i domagali się zmiany polityki kulturalnej państwa na zgodną z duchem praw zagwarantowanych przez konstytucję PRL. List podpisali: Jerzy Andrzejewski, Maria Dąbrowska, Stanisław Dygat, Karol Estreicher, Marian Falski, Aleksander Gieysztor, Konrad Górski, Paweł Hertz, Leopold Infeld, Paweł Jasienica, Mieczysław Jastrun, Stefan Kisielewski, Zofia Kossak-Szczucka, Tadeusz Kotarbiński, Jan Kott, Anna Kowalska, Julian Krzyżanowski, Kazimierz Kumaniecki, Edward Lipiński, Maria Ossowska, Stanisław Cat Maciewicz, Jan Parandowski, Stanisław Pigoń, Adolf Rudnicki, Artur Sandauer, Wacław Sierpiński, Antoni Słonimski, Jan Szczepański, Władysław Tatarkiewicz, Jerzy Turowicz, Melchior Wańkowicz, Adam Ważyk, Kazimierz Wyka i Jerzy Zagórski. Podpisy zbierał m.in. Jan Józef Lipski. Słonimski dostarczył „List 34” do Urzędu Rady Ministrów. Pierwszą reakcją władzy była rewizja w mieszkaniu i zatrzymanie Jana Józefa Lipskiego. Trzy dni później o „Liście 34” informowało Radio Wolna Europa. W „Timesie” ukazał się tekst krytykujący władzę PRL, podpisany przez 21 brytyjskich pisarzy i artystów, potem wystąpienia pisarzy amerykańskich oraz profesorów uniwersytetów Harvarda i Berkeley i włoskich intelektualistów. W odpowiedzi partia m.in. ukarała 14 pisarzy zakazem publikowania, wielu innym odmówiono wydania paszportu.

Źródło: www.polskieradio.pl/pd



FOT. DOMENA PUBLICZNA/
WIKIMEDIA.ORG

19 marca 1943 – w KL Auschwitz zmarła Anna Smoleńska, ps. Hania, harcerka Szarych Szeregów, współautorka znaku Polski Walczącej. Urodziła się 28 lutego 1920 w Warszawie. W dzieciństwie (w 1931) wstąpiła do ZHP. Po maturze w 1938 podjęła studia z historii sztuki na Uniwersytecie Warszawskim. Podczas II wojny światowej wstąpiła do konspiracji i przeszła kurs łączności. Będąc członkinią Szarych Szeregów, działała w organizacji Wawer i zajmowała się „małym sabotażem”. W 1942 została łączniczką w Biurze Informacji i Propagandy KG AK. Gdy Biuro ogłosiło konkurs na znak dla organizacji podziemnej, złożyła swoją propozycję. Znak kotwicy łączącej litery „P” (Polska) i „W” (Walka). Spośród 27 projektów wybrano właśnie symbol Polski Walczącej. 3 listopada 1942 Niemcy aresztowali Smoleńską wraz z rodziną – rodzicami Eugenią i Kazimierzem, siostrą Janiną oraz bratem Stanisławem i jego żoną Danutą. Po miesiącu przetrzymywania wszystkich na Pawiaku Anna wraz z matką, siostrą, bratem oraz szwagierką zostali przewiezieni do obozu koncentracyjnego Auschwitz. Ojciec Anny miesiącami był przetrzymywany na Pawiaku, a następnie został rozstrzelany w ruinach getta w maju 1943. Z aresztowanych wojnę przeżył tylko brat Anny, który z Auschwitz został przeniesiony do innych obozów w głąbi Niemiec. Po wojnie pracował w rozgłośni Polskiego Radia. Zmarł w 1986. Wszystkie kobiety z rodziny Smoleńskich zginęły w Auschwitz. Szwagierka – Danuta z zawodu prawniczka zginęła w styczniu 1943. Mama Anny – inżynier chemii zginęła 8 marca 1943, a siostra Janina, doktor chemii i biologii, kilka dni później. Anna Smoleńska według niemieckich dokumentów zginęła 19 marca 1943 „na zapalenie opłucnej”.

Źródło: muzeum-ak.pl



SALTUS
UBEZPIECZENIA

Na szczęście jest ubezpieczenie!

NOWOŚĆ

Ubezpieczenia mieszkaniowe

W ofercie dostępne również ubezpieczenia:
podróżne, NNW, na życie oraz komunikacyjne.

Ubezpieczenia komunikacyjne z oferty innego ubezpieczyciela niż SALTUS TUW i SALTUS TU ŻYCIE SA

Informacja o charakterze reklamowym i marketingowym

Dostępne w placówkach Kasy Stefczyka

Dumni z naszej przeszłości

Nie ulegli stukrotnej przewadze

Historia świata mało zna takich przykładów determinacji w obronie swojej ziemi. Nasuwa się głównie porównanie ze słynnymi greckimi Termopilami, gdzie około 1000 Hellenów, z 300 Spartanami na czele, powstrzymywało ataki stutysięcznej armii Persów w 480 r. p.n.e. Po bohaterskiej walce jednak wszyscy Spartanie i 700 towarzyszących im Tespijczyków ulegli siłom Kserksesa. Natomiast w 1694 r. pod Hodowem polskim husarzom i pancernym udało się jednak odeprzeć stukrotnie silniejsze wojska tatarskie.

Po zwycięstwie wiedeńskim Rzeczpospolita Obojga Narodów i król Jan III Sobieski zyskali uznanie na dworach europejskich. Sławą okryła się też husaria, czyli najbardziej elitarna jednostka armii polsko-litewskiej. Jednak na granicy południowo-wschodniej Rzeczpospolitej nadal regularnie dochodziło do łupieżczych napadów tatarskich. Szczególnie zagrożone było Podole. W 1694 r. doszło do kolejnej zbrojnej napaści Tatarów. Siły koronne skierowane do ich odparcia składały się z siedmiu chorągwi. Pochodziły z Okopów Świętej Trójcy i Szańca Panny Maryi – granicznych twierdz nad Dniestrem. Tworzyły je rotacje pancerne i husarskie, między innymi rota husarska króla Jana i husarze rotacji koronnej marszałka Józefa Lubomirskiego.

”

W 1694 r. pod Hodowem polskim husarzom i pancernym udało się odeprzeć stukrotnie silniejsze wojska tatarskie.

W sumie około 400 ludzi. Oddziały koronne weszły w kontakt z Tatarami koło wsi Hodów, niedaleko Pomorza, około 80 km od Lwowa. Spodziewano się pojedynczego czambułu tatarskiego plądrującego okolicę, ale okazało się, że była to wielka armia. Liczbę wrogów po czasie określano na nawet 70 tysięcy. Szacunki samych uczestników bitwy podają, że orda liczyła 40 tys. ludzi. W skład armii nieprzyjaciela wchodził głównie Tatarzy krymscy. Stosunek sił między obrońcami a atakującymi był więc niemal taki sam pod Termopilami i pod Hodowem. W obu też przypadkach napastnicy nie mogli użyć od razu wszystkich swoich sił ze względu na taktykę przyjętą przez obrońców. Grecy zaryglowali wąski przesmyk między skałami a morzem, zaś Polacy schronili się w gęsto zabudowanej wsi, którą częściowo chronił szeroki staw.

Pod gradem strzał

Pierwsze starcie pod Hodowem okazało się bitwą konną – świetnie wyszkolonych

husarzy i pancernych z przednią strażą najeźdźcy. Polacy z impetem rozgonili około 600 kawalerzystów wroga. Kiedy jednak zaczęły nadciągać siły główne Tatarów, postanowiono przystąpić do defensywy, zamiast podejmować samobójcze – przy takiej przewadze przeciwnika – ataki. Dowódcy polscy zdecydowali o obronie Hodowa. Polacy z chałup powyciągali drzwi, beczki i wszystko, co mogło stać się przeszkodą dla Tatarów. Chłopi mieli przygotowane na wypadek napadów tatarskich tzw. kobylice. Były to przeszkody antykawalerskie. Do bezpośredniej walki o wieś obie strony zeszyły z koni. Polacy posługiwali się bronią palną. Tatarzy prowadzili ostrzał z łuków i co rusz podejmowali próby szturmów, wspierane przez Polaków w walce wręcz. Obrońcy byli dosłownie zasypywani strzałami. Ich groty posłużyły za kule, którymi nabijano polskie pistolety i muszkiety. Po upływie sześciu godzin nieprzyjacieli, zdając sobie sprawę z nędznych rezultatów szturmów, podjęli się negocjacji. Wysłano do nich Lipków (litewskich Tatarów), jako znających język polski, by przekonali żołnierzy króla Jana do kapitulacji. Ci jednak odmówili i zapowiedzieli walkę do końca. Lipkowie przekazali tę odpowiedź i dodali, że znają polskich żołnierzy i wystawili im świetną opinię. Dowódcy tatarscy zrozumieli, że skoro Polacy mówią, że będą się bić do końca, to tak się stanie. Następny szturm na Hodów już nie nastąpił. Napastnicy wycofali się w stronę Kamieńca Podolskiego. Ruszyli do Polski wielką armią, a nie dali rady czterystu polskim jeźdźcom, nie zdobyli żadnego z miasteczek Podola i uprowadzili tylko trzydzieści osób pojmanych w jasyr.

Ostatni bohaterowie skrzydlatej jazdy

Polacy stracili w bitwie hodowskiej trzynastu towarzyszy pancernych i kilkudziesięciu pocztowych. Nieokreślona liczba żołnierzy zmarła od ran, wśród nich kilku oficerów. Liczba zabitych wśród Tatarów była ponad dziesięciokrotnie większa. Wysocy rangą husarze byli również w gronie uprowadzonych przez Tatarów, jednak większość z nich udało się wykupić. Jan III Sobieski przeznaczył odpowiednie kwoty na leczenie rannych, obdarował też tych, którzy pojмали jeńców, a za padłe konie



» Husarz na obrazie Józefa Brandta

właściciele otrzymali odszkodowanie. Zwycęstwo pod Hodowem odbiło się echem w całym kraju. Decyzją samego króla postawiono pomnik dla uhonorowania wiktarii. Był to ostatni tak chwalebny epizod w dziejach husarii. Już niedługo weszła ona w okres upadku. Poza coraz doskonalszą bronią palną piechoty, przyczyniły się do tego zmiany w składzie braci husarskiej. W okresie świetności służyła w niej głównie średnia szlachta, która uznawała obronę Rzeczypospolitej za swój święty obowiązek. Byli na stałe związani z chorągwią i ciągle podnosili swoje umiejętności. W dobie saskiej najmajątniejsi garnęli się do skrzydlatej jazdy, by zaznaczyć przynależność do elity. Nie uznawali oni dyscypliny i ciężkich, systematycznych ćwiczeń, a ich głównym zajęciem było politykowanie.

MACIEJ BOGDANOWICZ

Moc wyprzedaży!

7000 zł

99 zł
miesięcznie

RRSO: 15,56%

Nie przegap
Pożyczki na Nowe

kasastefczyka.pl
801 600 100
(koszt wg taryfy operatora)



KASA STEFCZYKA

Zawsze u siebie

Przykład reprezentatywny z dnia 2.01.2018 r. dla Pożyczki na Nowe: Całkowita kwota kredytu wynosi 7007,00 zł. Zmienna roczna stopa oprocentowania dla całkowitej kwoty kredytu wraz z kredytowanymi kosztami (prowizją 693 zł) wynosi 9,30%. Łączny koszt prowadzenia rachunku IKS w (całym) okresie kredytowania wynosi 1487,50 zł. Rzeczywista roczna stopa oprocentowania (RRSO): 15,56%. Czas obowiązywania umowy – 120 miesięcy, 119 miesięcznych rat równych: 98,80 zł oraz ostatnia, 120. rata: 98,83 zł. Całkowita kwota do zapłaty: 13 343,53 zł, w tym odsetki: 4156,03 zł. Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej.

Na grobach bohaterów celowo zabrakło ich nazwisk

W niedostępnej przez wiele lat dla postronnych osób księdze pochówków grabarze zapisali lakonicznie: „Nie ekshumować” (nie było napisów na trumnach). Szczątki Stanisława Szajny, ps. „Jacek”, „Orzeł”, „Stach”, „Zemsta”, partyzanta oddziału „Żandarmeria” Polskiej Podziemnej Armii Niepodległościowców, odnalezione zostały podczas prac poszukiwawczych IPN na cmentarzu Rakowickim w Krakowie w październiku 2018 r.

Urodził się w 1924 r. w Szuminie w powiecie samborskim, gdzie ukończył 6 klas szkoły powszechnej. W czasie wojny związał się z AK, w której szeregach walczył z Niemcami podczas akcji „Burza”. Po zajęciu Kresów przez Armię Czerwoną, jak wielu mieszkańców polskich ziem wschodnich, został zmuszony do wyjazdu na zachód – do pojałtańskiej Polski. W ten sposób znalazł się w podkarpackim Haczowie, gdzie za pośrednictwem rodziny otrzymał pracę.

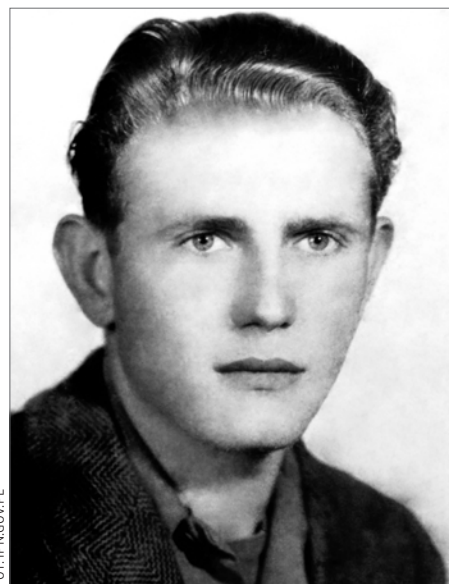
Szybko jednak, najprawdopodobniej także dzięki kontaktom z innymi przebywającymi na tym terenie akowcami, wrócił do działalności konspiracyjnej, a latem 1945 r. wstąpił do jednego z funkcjonujących w powiecie brzozowskim oddziałów partyzantki niepodległościowej. Z czasem wszedł też w skład oddziału „Straży” Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość działającej na polecenie Rady WiN Brzozów. Posługiwał się wówczas stopniem sierżanta i pseudonimami „Jacek”, „Stach” i „Zemsta”. Jego bezpośrednim przełożonym był por. Jan Matejak „Brzeski”. Kiedy w kwietniu 1946 r. wraz z dwoma innymi żołnierzami podziemia został aresztowany przez bezpiekę, natychmiast zdecydowano się na jego odbicie z posterunku MO w Haczowie. Zakończona sukcesem akcja odbiła się głośnym echem w całym powiecie.

Po rozwiązaniu „Straży” Szajna przez jakiś czas był związany z Samodzielnym Batalionem Operacyjnym NSZ Antoniego Żubryda, po czym we wrześniu 1946 r. wyjechał do powiatu kłodzkiego na Dolnym Śląsku, gdzie się ukrywał. Na Podkarpaciu powrócił dopiero podczas amnestii, ujawniając się 27 marca 1947 r. w Powiatowym Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Brzozowie. Najprawdopodobniej w 1947 r., za pośrednictwem Matejaka, Szajna poznał ks. Władysława Gurgacza (można o nim

przeczytać w „Czasie Stefczyka” nr 175), z którym połączyła go szczerza przyjaźń. Niewykluczone, że wpływ na nią miała też głęboka wiara młodego żołnierza, który był członkiem Sodalicii Mariańskiej, czyli stowarzyszenia skupiającego świeckich katolików.

Kiedy na początku 1948 r. mieszkający w Krynicy jezuita związał się z Polską Podziemną Armią Niepodległościowców (PPAN), do organizacji przystąpił również Matejak, a kilka miesięcy po nim znalazł się niej Szajna, przyjmując pseudonim „Orzeł”. Od tej pory odpowiadał on za osobistą ochronę ks. Gurgacza i pełnił funkcję jego adiutanta, towarzysząc mu w wyjazdach i przenosząc korespondencję. Dla dowódcy PPAN, Stanisława Pióry „Emira”, duże znaczenie miał też partyzancki staż „Orła”, który czynił z niego jednego z najbardziej doświadczonych i ostrzelanych członków „Żandarmerii”.

Nieprzypadkowo to właśnie „Orzeł” wykonał egzekucję na podejrzanym o współpracę z komunistami mieszkańcu Piwnicznej, którego partyzanci zatrzymali w pobliżu swojego obozowiska w kwietniu 1949 r. Późną wiosną 1949 „Żandarmeria” PPAN podzieliła się na trzy mniejsze patrole w celu łatwiejszego unikania obław bezpieki. Na czele jednego z nich stanął ppor. Stefan Balicki „Bylina”, a w jego szeregach znaleźli się też Szajna i ks. Gurgacz. Działalność tej grupy nie trwała jednak długo. Cała trójka została aresztowana w Krakowie 2 lipca 1949 r. po nieudanej próbie rekwizycji pieniędzy z państwowego banku, potrzebnych na „zalegalizowanie” konspiratorów na Ziemniach Zachodnich. Akcja nie powiodła się m.in. dlatego, że biorący w niej udział partyzanci nie zdecydowali się na użycie broni wobec konwojentów. Poza wspomnianą trójkę w rękach bezpieki znaleźli się też Leon Nowakowski „Góral”, Adam Legutko „Młodzik” i współpracujący



» Stanisław Szajna (1924-1949)

z partyzantami kleryk jezuitski – Michał Żak. Wytoczono im pokazowy proces, w którym w sposób szczególny podkreślano rolę księdza jako prowodyra i głównego inspiratora „bandyckich czynów” partyzantów. Pokazywano ich jednocześnie jako zwyrodnialców i wykołajników, celowo umniejszając też udział Balickiego i Szajny w walkach z Niemcami podczas wojny.

14 sierpnia 1949 r. przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Krakowie zapadł wyrok skazujący Stefana Balickiego, ks. Władysława Gurgacza, Stanisława Szajnę oraz Michała Żaka na śmierć. Temu ostatniemu karę śmierci zamieniono ostatecznie na dożywocie, dzięki czemu mógł po latach dać świadectwo o losie swoich towarzyszy. Wyrok na Balickim, Gurgaczu i Szajnie wykonano wieczorem 14 września 1949 r. Kat więzienny, metodą katyńską, czyli strzałem w tył głowy, uśmiercał kolejno każdego z nich, przy czym do ks. Gurgacza strzelał dwukrotnie, gdyż za pierwszym razem tylko go ranił. Po dwóch dniach ciała partyzantów przewieziono na cmentarz Rakowicki i zagrzebano w dwóch dołach w części wojskowej cmentarza. Na grobach bohaterów celowo zabrakło ich nazwisk, o miejscu pochówku nie poinformowano ani rodzin, ani jezuitów.

Źródło: ipn.gov.pl/ www.prezydent.pl

”

Wyrok na Balickim, Gurgaczu i Szajnie wykonano wieczorem 14 września 1949 r. Kat więzienny, metodą katyńską, czyli strzałem w tył głowy, uśmiercał kolejno każdego z nich.

Zapomniani polski Nobel

Majątek, który przekazał nauce polskiej, nie była ona w stanie spożytkować w tamtych czasach. Do 1915 r. dochody jego fundacji wyniosły niemal 1,8 miliona rubli (równowartość ówczesnego 2,4 miliona dolarów w złocie). Było to półtora raza więcej od ówczesnych dochodów Fundacji Nobla. Nauka polska nigdy wcześniej i nigdy później nie otrzymała tak ogromnego wsparcia biznesu.

Niestety, zostało ono przerwane wybuchem bolszewickiej rewolucji i nacjonalizacją ropodajnych złóż. Lata po śmierci inżyniera wielkie dochody z nich zapewnił branży pionierski wynalazek Zglenickiego – morska platforma wiertnicza. W dziejach Polski testament Zglenickiego porównuje się z dotacją królowej św. Jadwigi na odnowienie Akademii Krakowskiej.

Witold Leon Julian Zglenicki urodził się 6 stycznia 1850 r. w Starej Wargawie koło Kutna. Rodzice Konstanty i Weronika byli posiadaczami majątku ziemskiego o powierzchni około 170 hektarów, a swe szlacheckie pochodzenie wywodzili z herbu Prus II, zwanego Wilczekosy. W domu rodzinnym pielęgnowano polskie tradycje. Na co dzień używano kontuszy i żupanów, jak również noszono szablę przypiętą u pasa. Zabiegano także o wszechstronne wykształcenie dzieci. Pierwszych nauk pisania i czytania udzielał ojciec, a kiedy Witold okazał się chłopcem nadzwyczaj zdolnym, w wieku 9 lat wysłano go do cieszącej się powszechną estymą i opinią szkoły utrzymującej wysoki poziom wykształcenia – Gimnazjum Gubernialnego w Płocku, czyli Liceum Ogólnokształcącego im. Marszałka Stanisława Małachowskiego. Według tradycji korzenie szkoły sięgają 1180 r., kiedy w Płocku miała powstać szkoła przy kolegiacie św. Michała. Tu pobierał nauki w latach 1859–1866, był jednym z najlepszych uczniów. Doskonale radził sobie zarówno z naukami humanistycznymi, jak i matematycznymi. Jednak po ukończeniu gimnazjum podjął studia w Szkole Głównej Warszawskiej na Wydziale Matematyczno-Fizycznym, którą ukończył po czterech latach nauki. Następnie wstąpił do Instytutu Górnicztwa w Petersburgu, szczycącego się wtedy najwyższym poziomem kształcenia na świecie. Studia trwały pięć lat i były wyjątkowo trudne, dlatego też rzadko kto kończył je w wyznaczonym terminie. Student Zglenicki jednak swymi osiągnięciami w nauce zwrócił uwagę sławnego rosyjskiego chemika – Dmitrija Mendelejewa i z pierwszą lokatą w 1875 r. opuścił petersburską uczelnię.

Ziemia obiecana naftarzy

Po ukończeniu studiów Witold Zglenicki zaczął pracę w Zakładach Górniczych Królestwa Polskiego w Suchedniowie oraz w Zakładach Hutniczych w Mroczkowie (1876–1884), gdzie zajmował się eksploatacją i modernizacją wielkich pieców do wytopu żelaza. W latach 1884–1890 prowadził prywatne kuźnie. Łączenie funkcji państwowej z prowadzeniem własnego, udanego biznesu spowodowało złożenie

na niego donosu do Ministerstwa Skarbu. Zglenicki został oskarżony o przywłaszczenie dóbr państwowych i odwołany z Mroczkowa oraz zawieszony w pełnieniu obowiązków urzędnika. W następnych latach walczył o przywrócenie do służby. W roku 1890 został zatrudniony



Witold Zglenicki za życia nie doczekał się realizacji swego koronnego projektu – budowy morskiej platformy wydobywczej. Jego pomysł został zrealizowany dopiero w 1949 r. na wodach Morza Kaspijskiego.

w Urzędzie Probierczym w Rydze. Rok później przeniesiono go do podobnego urzędu w Baku. Jak każde tego typu „eldorado” miasto to w drugiej połowie XIX wieku było miejscem przeklętym przez Boga i ludzi, otoczonym przez las prymitywnych wież wiertniczych. Awarie, wypadki, pożary zdarzały się tu niemal każdego dnia. Ropa wytryskująca spod ziemi mieszała się z błotem, a jej odór unosił się w powietrzu w pięćdziesięciostopniowym upale. W glinianych domach robotników wciąż wybuchały epidemie dyfterytu, tyfusu i cholery. Miasto było pozbawione kanalizacji i wodociągów. Tu na ludzkim cierpieniu rodziły się niewyobrażalne fortuny. Właśnie w Baku swe szyby naftowe i rafinerie posiadali bracia Alfred, Ludwik i Robert Noblowie oraz Alfons Rotschild. Pod koniec XIX wieku z roponośnych terenów Półwyspu Apszerońskiego nad Morzem Kaspijskim pochodziło 50% globalnego wydobycia, na drugim miejscu były USA, a na trzecim plasowała się...

polska Galicja z rafinerią w Kłęczanach, zbudowaną według projektu Ignacego Łukasiewicza.

Pionier morskich górników

W dziedzinie zawodowej inżynier był ceniony za uczciwość, także wobec tubylców, sumienność i fachowość, cechy rzadko spotykane w carskiej Rosji. Po pracy w urzędzie Witold Zglenicki, wyposażony w mapy i sprzęt, penetrował cały Półwysep Apszeroński, wyznaczał nowe złoża. Był także pewien, że o wiele bogatsze pokłady ropy kryją się pod dnem Morza Kaspijskiego. Z tego też powodu wiele nocy spędzał w łódce, obserwując poziom wody i erupcje gazu ziemnego, ustalając położenie niezwykle bogatych złóż w Zatoce Bibi-Ejbatkiej. Przekonany o swym odkryciu, w 1896 r. złożył do miejscowego urzędu podanie o przydzielenie mu dwóch działek na pełnym morzu, w celu rozpoczęcia poszukiwań „czarnego złota”. Carscy urzędnicy nie bardzo wiedzieli, co począć z tak, według nich, absurdalną prośbą, bo przecież do tej pory wydobywano ropę jedynie na lądzie. Tym niemniej upartego Polaka nie można było po prostu zignorować ze względu na jego pozycję zawodową. W tym też czasie Zglenicki zaprojektował urządzenie do podmorskich wierceń i wydobywania ropy naftowej. Była to wodoszczelna, metalowa platforma wiertnicza, zbudowana 5 metrów ponad lustrem wody, wznosząca się na palach wbitych w dno. Na niej miało być umieszczone urządzenie do wykonywania odwiertu i zbiornik na ropę, który byłby opróżniany za pomocą barek – cystern lub wielkich tankowców. Stał się w tej dziedzinie absolutnym światowym pionierem. Ponadto opracował i podarował nafiarczom urządzenie do pomiaru krzywizn szybów oraz przyrząd do pomiarów prostopadłości wiercenia otworów górniczych. Wyznaczył podmorskie działki naftowe, określając ich zasobność oraz ustalił złoża naturalne na tym terenie. W końcu sam wszedł w posiadanie kilku roponośnych działek, na których zaczął zarabiać duże pieniądze. Wiele źródeł utrzymuje, że około 1901 r. stał się jednym z najbogatszych ludzi na świecie, mimo tego za swego życia nie doczekał się realizacji swego koronnego projektu – budowy morskiej platformy wydobywczej. Jego pomysł został zrealizowany dopiero w 1949 r., oczywiście na wodach Morza Kaspijskiego.

Przedsiębiorca społecznie odpowiedzialny

Szybko bogacący się biznesmen nie zamierzał poprzestawać na powiększaniu własnego konta. Dzięki inżynierowi Zglenickiemu powstały w Baku pierwsze, w tym błyskawicznie rosnącym mieście, wodociągi. Zaczął wspierać naukę, m.in. pomagał Bibliotece Bakińskiego Oddziału Imperatorskiego Rosyjskiego Towarzystwa Technicznego. O jego hojności świadczą na przykład to, że Spółka Braci Nobel wpłaciła na rzecz tej biblioteki 60 rubli, Spółka Rothschildów 45 rubli, milioner Tagijew 33 ruble, a sam inżynier Zglenicki 1000 rubli. Już po jego śmierci fundacja Zglenickiego współfinansowała, wraz z polską rodziną Ryłskich, budowę kościoła rzymskokatolickiego pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny, zniszczonego w latach trzydziestych przez bolszewików.

Spadek dla nauki i sztuki

Dowiedziawszy się niespodziewanie o swojej śmiertelnej chorobie – cukrzycy, która w tamtym czasie była nieuleczalna – sporządził testament, zapisując na naukę polską (częściowo też rosyjską) i inne cele charytatywne dochody ze swoich pól naftowych.

Zmarł 6 lipca 1904 r. w Baku. Ciało inżyniera ostatecznie spoczęło w Woli Kiełpińskiej koło Zegrza pod Warszawą. Paragraf 8 jego testamentu przewidywał utworzenie fundacji: „Kasie imienia Mianowskiego w Warszawie, w celu utworzenia kapitału żelaznego, z zastrzeżeniem, by procenty od tego kapitału były przeznaczone na wydawanie nagród, według uznania Zarządu Kasy, za najlepsze dzieła dotyczące ogólnoeuropejskiej literatury, sztuki i nauki, w rodzaju noblowskich nagród”. Z pośmiertnych funduszy Zglenickiego wydano m.in.: „Słownik geograficzny Królestwa Polskiego”, 15 tomów „Poradnika dla samouków”, 5 tomów „Mazowsza” Oskara Kolberga, „Księgę przysłów polskich” Samuela Adalberga, „Pieśni Ludu” i „Encyklopedię staropolską” Zygmunta Glogera. Z zapomóg Kasy korzystała również Maria Konopnicka.



FOT. WIKIPEDIA.ORG/DOMENA PUBLICZNA

» Witold Leon Julian Zglenicki

Przez krótki okres Kasa dysponowała dzięki Zglenickiemu kwotami, które przewyższały potrzeby ówczesnej nauki i kultury polskiej.

Rothschildowie i bolszewicy

Niestety, postanowienia testamentu realizował przyjaciel inżyniera i prawnik, który m.in. część działek usiłował – wbrew jego postanowieniom – sprzedać, a część wydzierżawił Towarzystwu Kaspijsko-Czarnomorskiemu, należącemu do rodziny paryskich bankierów Rothschildów. Według niektórych źródeł i rodziny Zglenickich zaledwie 20% należnych sum trafiło do Kasy im. Mianowskiego. Z tego powodu, pod wpływem polskiej opinii publicznej, w 1910 r. wytoczono proces o unieważnienie zawartych umów. Chęć eksploatacji złóż nafty wyraziła spółka Ryłskich, rodziny polskich przemysłowców działających na Kaukazie. Oferowała ona znacznie korzystniejsze warunki finansowe. Być może nie starczyło w Rosji woli politycznej lub Rothschildowie mieli lepszych prawników, ale rodzina Zglenickich procesu nie wygrała. Niedługo potem wybuchła I wojna światowa i w jej konsekwencji rewolucja bolszewicka. Wszelkie przedsiębiorstwa zostały skonfiskowane przez bolszewików. Pola naftowe należące do fundacji Kasy im. Mianowskiego zostały wywłaszczone bez odszkodowania. W ten sposób przestał istnieć kapitał fundacji.

Sprawa zapisu inżyniera Zglenickiego była jeszcze omawiana (po wygranej przez nas wojnie polsko-bolszewickiej 1920 r.) podczas negocjacji pokojowych w Rydze. Rosja sowiecka obłudnie utrzymywała, że jest skłonna uszanować testament, lecz za cenę uznania przez Polskę prawomocności konfiskatu kapitału zachodniego w Rosji, w tym amerykańskiego, brytyjskiego i francuskiego. Nasz rząd z sojuszniczego obowiązku nie mógł na to przystać. Roponośne działki Zglenickiego pozostały więc w rękach bolszewików, a obecnie należą do Republiki Azerbejdżanu. Ich rynkową wartość określa się na około 3 miliardy dolarów. Mimo tego, niewykonany do dziś testament Witolda Zglenickiego pozwolił odbudować się polskiej nauce i sztuce, wspomagając odtworzenie niepodległego państwa polskiego.

MACIEJ BOGDANOWICZ



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Nigdy nie jest za późno na spełnianie marzeń

Jacek Miernikiewicz w dojrzałym wieku wrócił do śpiewania. Miał okazję pokazać się ogólnopolskiej publiczności, ale z przyjemnością śpiewa dla kameralnego grona. W sferze finansowej korzysta z usług placówki Kasy Stefczyka mieszczącej się przy al. Najświętszej Maryi Panny 13 w Częstochowie.

Czym Pan się zajmuje zawodowo?

Jestem pracownikiem Wodociągów Częstochowskich.

Nie ma to wiele wspólnego ze śpiewaniem, a jest Pan znany z tego, że Pan śpiewa.

Moją największą miłością jest muzyka, a konkretnie śpiewanie, które ma w moim wykonaniu wiele odsłon. Jestem śpiewakiem, pieśniarzem, bardem. Działam w wielu nurtach na scenie piosenki, tudzież pieśni.

Jak i kiedy zaczęła się Pana przygoda ze śpiewaniem?

Śpiewam „od zawsze”. Muzyka zawsze cudownie mnie nakręcała, stwarzała możliwość trochę innego spojrzenia na życie. Uwrażliwiała mnie nie tylko na formę muzyki, śpiewu, ale również na emocje tego świata, na możliwość zatrzymania się, refleksji. Zacząłem występować dawno temu, w szkole. Jak już odchowaliśmy dzieci (bo jestem ojcem pięciu synów) mogłem zająć się sobą i spełnianiem swoich pasji.

Dlaczego w 2014 r. wziął pan udział w 8. edycji programu „Must be the music”? Dlatego, że już miał Pan na to czas?

Tak, w końcu miałem czas. Miałem wtedy 55 lat. Jedni mówią, że to za późno na spełnianie marzeń. Ja mówię, że ile życia, ile ochoty, ile wyobraźni

Zacząłem występować dawno temu, w szkole. Jak już odchowaliśmy dzieci (bo jestem ojcem pięciu synów) mogłem zająć się sobą i spełnianiem swoich pasji.

i ile zdrowia, to warto kontynuować i kochać to, co jest głęboko w sercu. Dlatego warto żyć.

Jury bardzo dobrze Pana oceniło, bo cała czwórka jurorów była na „tak”.

To była dla mnie niezapomniana przygoda. Spotkałem się z niestety nieżyjącą już Korą, z Adamem Sztabą. Elżbieta Zapendowska była chyba najbardziej krytyczna i wyostrożona w swoich opiniach muzycznych. Śpiewałem po jakiejś grupie polsko-włoskiej – zaśpiewałem „My Way” Franka Sinatry z polskim tekstem. Pani Ela powiedziała mi: „No wreszcie ktoś pokazał słowiańską duszę”. To był jeden z największych komplementów, jakie usłyszałem. Kiedy powiedziałem, ile mam lat, to Piotr Rogucki powiedział: „Jak ja będę w Pana wieku, to chciałbym mieć taką klasę i taką elegancję jak Pan i tak zarażać ludzi muzyką”. To było dla mnie ogromnym wyróżnieniem. W tym programie konkurencja była bardzo duża, ale uważam, że samo pokazanie się przed tak dużą publicznością w studiu i przed telewizorami była dla mnie bardzo dużym wyróżnieniem. Miałem okazję pokazać swoją duszę.

W 2018 r. zdobył Pan II miejsce na Festiwalu im. J. Kiepury w Złotym Potoku.

Śpiewam nie tylko głosem popowym. W Złotym Potoku pokazałem się z innej strony i zaśpiewałem tam „Granadę” z tekstem napisanym po polsku specjalnie dla mnie. Wiele utworów z tzw. dużego repertuaru to piękna muzyka do pięknych tekstów. Na koncertach staram się przedstawiać ich piękno w języku polskim.

Rok 2019 to udział w „The Voice Senior”. Jak wspomina Pan ten program?

Znalazłem się w grupie 22 osób wybranych z całego kraju do udziału w programie. Z tego grona występy 16 osób pokazano w telewizji. Były trzy castingi. Na pierwszym zaśpiewałem „Belle” z repertuaru choćby Garou, gdzie mogłem pokazać swoje możliwości, więc przeszedłem dalej. W drugim castingu jury narzuciło mi swój repertuar. Byłem świetnie przygotowany do „Jaskółki” Stana Borysa i do „Wspomnienia” Czesława Niemena. Miałem jednak zaśpiewać „Znamy się tylko z widzenia”. Co ja mogłem pokazać w tym utworze? Nie mogłem zaśpiewać piosenki, w której mógłbym pokazać cały mój warsztat wokalny. To było dla mnie najsmutniejsze. Wchodząc wtedy na scenę w studiu w Warszawie, już wiedziałem, że nie zaistnieję.

Gdzie można Pana usłyszeć?

W marcu mam koncerty w Radomsku, Goczałkowicach, Szczyrku. To przeważnie są koncerty dla seniorów w sanatoriach. Cieszę się, że moim słuchaczom podoba się mój repertuar.

Nagrał Pan trzy płyty: „Otulam”, „Bezsenne sny” i „Z pokłonem...”.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Jeśli chodzi o muzykę, to są to covery, ale wykonawców z najwyższej półki. To m.in. Andrea Bocelli, Frank Sinatra, Zbigniew Wodecki. Marek Grechuta, Michał Bajor. Trzecia płyta „Z pokłonem...” to najpiękniejsze kolędy Zbigniewa Preisnera – krakowskie klimaty, piękne teksty i bardzo przejmująca muzyka. Głównym sponsorem płyty „Otulam” była Fundacja Stefczyka. Sponsorowała również jeden z moich koncertów na Śląsku. Od kilku lat jestem Członkiem Kasy Stefczyka. Wybrałem Kasę, bo tu dostałem najlepszą propozycję, jeśli chodzi o sferę finansową. Tu znalazłem dobrą ofertę. Korzystam z usług placówki w Częstochowie i wszystkich do tego zachęcam.

Za co cenię Kasę Stefczyka?



Pytamy Klientów Kasy Stefczyka, dlaczego zdecydowali się do niej przystąpić i co najbardziej cenią w działalności swojej placówki.

Stefan Abramiuk korzysta z usług placówki Kasy Stefczyka mieszczącej się przy ul. Mickiewicza 50/54 w Bielsku Podlaskim

– Kilku lat temu szukałem dobrej oferty finansowej i znalazłem ją w Kasie Stefczyka. Tu były przystępne opłaty, więc zostałem Członkiem Kasy. Podoba mi się również sposób obsługi Klientów. Sympatyczne panie załatwiają wszystko tak, jak należy. Zawsze z uśmiechem. Przychodzę tu z przyjemnością. Nie bez znaczenia jest również fakt, że Kasa Stefczyka jest instytucją z polskim kapitałem. W końcu żyjemy w Polsce, a nie za granicą, dlatego powinniśmy wspierać polską gospodarkę. Podoba mi się również to, że w mojej placówce są urządzone spotkania dla Członków Kasy. Bywam na nich – zawsze przyjemnie jest się spotkać i porozmawiać.

Bezpłatne rozmowy dla słuchaczy i telewidzów

Marka „w naszej Rodzinie” powstała z inspiracji systemu SKOK oraz środowiska Radia Maryja. Dlatego użytkownicy telefonii „w naszej Rodzinie” mogą bezpłatnie połączyć się ze studiem Radia Maryja oraz TV Trwam. Żeby przenieść tu swój numer od innego operatora, wystarczy jedna wizyta w placówce Kasy Stefczyka.



W Radiu Maryja oraz TV Trwam często poruszane są niezwykle istotne tematy dotyczące historii i przyszłości naszego kraju, a także trudnych wyborów moralnych dotyczących współczesności. Audycje z telefonicznym udziałem słuchaczy i widzów to znakomita płaszczyzna do wymiany opinii dla osób widzących w wierze katolickiej mocny fundament tożsamości narodowej Polaków. **Warto wiedzieć, że posiadacze numerów telefonii „w naszej Rodzinie” mogą bezpłatnie połączyć się ze studiem Radia Maryja (tel. 536 600 100, 536 600 200) oraz ze studiem TV Trwam (tel. 536 600 300, 536 600 400).**

To telefonia „na kartę”, nie trzeba więc podpisywać żadnej umowy, aby korzystać z jej usług. Wystarczy w placówce Kasy Stefczyka kupić starter z nowym numerem telefonu.

Jeśli masz już numer telefonu i chcesz go przenieść do „w naszej Rodzinie”, proste formalności załatwisz od ręki podczas jednej wizyty w placówce Kasy Stefczyka. Wystarczy przyjść z dowodem osobistym, wypełnić i podpisać wniosek o przeniesienie numeru, podając swoje dane (imię i nazwisko, PESEL, numer dokumentu – informacje te muszą być zgodne z tymi, które podałeś obecnemu operatorowi przy rejestracji numeru) i określić, w jakim terminie Twój numer ma zostać przeniesiony. Jeśli obecnie masz telefon na abonament, sprawdź, kiedy kończy się umowa (zwykle jest zawierana na 2 lata), aby uniknąć finansowych konsekwencji zerwania umowy przed czasem.

W telefonii „w naszej Rodzinie” można skorzystać z wielu promocji. Ze szczegółami

oferty można zapoznać się w placówkach Kasy Stefczyka, na stronie internetowej polskiesiecicyfrowe.pl oraz pod numerem infolinii 536 699 999 (koszt połączenia abonentów telefonii „w naszej Rodzinie” to 9 gr za minutę).

Warto pamiętać, że pakiety promocyjne są ważne przez 30 dni. Po wykorzystaniu usług w danym okresie rozliczeniowym kolejne połączenia lub SMS-y/MMS-y będą rozliczane zgodnie z cennikiem. Aby aktywować wybrany pakiet, wystarczy wpisać na telefonie odpowiedni kod sterujący, wcześniej jednak trzeba zadbać, by na koncie telefonicznym znalazła się odpowiednia dla danego pakietu kwota. **Przelew można zrobić w placówce Kasy Stefczyka lub z domu za pomocą konta internetowego naszej Kasy.**

FINANSOWE ABC

Czy można ponownie złożyć wniosek o ogłoszenie upadłości konsumenckiej?

Do Ośrodka w Krakowie zgłosił się pan Marek, który w 2018 r. złożył wniosek o ogłoszenie upadłości konsumenckiej. Sąd oddalił jego wniosek, powołując się na niedopełnienie obowiązku złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości dla przedsiębiorców. Sąd w tym przypadku nie znalazł przesłanek humanitarnych czy względów do słuszności przeprowadzenia postępowania. W 2019 r. pan Marek ciężko zachorował i nie jest w stanie regulować żadnych swoich zobowiązań. Pan Marek pyta, czy może złożyć wniosek jeszcze raz. Jak jego sytuacja zmieni się po 24 marca 2020 r.?



Skutki oddalenia wniosku – aktualne przepisy

Zgodnie z art. 4914 prawa upadłościowego sąd oddala wniosek, jeśli w okresie **dziesięciu lat** przed dniem zgłoszenia wniosku m.in. w stosunku do dłużnika prowadzono postępowanie upadłościowe, jeżeli postępowanie to zostało **umorzone z innych przyczyn niż na wniosek dłużnika**. Przepis ten nakazuje sądowi oddalić wniosek o ogłoszenie upadłości w przypadku wcześniejszego umorzenia postępowania z wniosku np. syndyka, a nie z powodu oddalenia, zwrotu wniosku czy nawet umorzenia postępowania na wniosek dłużnika. **Oddalenie wniosku przez sąd nie powoduje niemożności ponownego złożenia wniosku.** Zgodnie z zasadami prawa można ponownie złożyć wniosek, jeśli zmieni się sytuacja życiowa dłużnika. W przypadku pana Marka taką zmianą może być powstanie jakiejś okoliczności uzasadniającej zastosowanie względów słuszności lub humanitarnych. Taką przesłanką może być ciężka choroba. W takim stanie rzeczy pan Marek może ponownie złożyć wniosek, w którym szczegółowo opíše swoją sytuację, która uzasadnia zastosowanie przesłanek humanitarnych i słusznościowych. Musimy pamiętać, że zastosowanie tych przesłanek podlega uznaniu sędziowskiemu i dalej może się okazać, że mimo ciężkiej choroby sąd ponownie oddali wniosek.

Ponowne złożenie wniosku – nowelizacja

Po 24 marca 2020 r. wygasa przepis art. 4914 prawa upadłościowego. Sąd straci uprawnienie do oddalenia wniosku z powodu doprowadzenia do niewypłacalności lub istotnego jej zwiększenia umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa czy np. niezłożenia w terminie wniosku o ogłoszenie upadłości swojego przedsiębiorstwa. Po



nowelizacji sąd nie będzie miał podstaw do oddalenia wniosku i jeśli wniosek będzie sporządzony rzetelnie, to sąd ogłosi upadłość dłużnika.

Wraz z nowelizacją zmienia nam się nie tylko przesłanki oddalenia wniosku, lecz także cała procedura oddłużeniowa. Przed ponownym

złożeniem wniosku jeszcze raz przeanalizuj swoją sytuację życiową oraz finansową i ustal, czy dalej będzie Ci się to opłacać. Wraz z nowelizacją zmieniły się okresy i warunki planu spłaty.

MALWINA GRUCA

specjalista ds. prawnym SKEF

NASZE PORADY

Spadek. I co dalej?

Do Ośrodka Doradztwa Finansowego i Konsumenckiego w Gdyni zgłosiła się klientka, która zamierza przyjąć spadek z dobrodziejstwem inwentarza po zmarłej matce. Klientka zastanawia się, z jakimi obowiązkami wiąże się przyjęcie spadku w tej formie i jak wygląda jej odpowiedzialność za ewentualne długi.

Przyjęcie spadku z dobrodziejstwem inwentarza jest jedną z form, w jakiej spadkobierca przyjmuje spadek. Istotą przyjęcia spadku z dobrodziejstwem inwentarza jest ustalenie, w jakiej wysokości zmarły pozostawił po sobie długi spadkowe oraz ustalenie jego ewentualnego majątku. Spadkobierca odpowiada za zadłużenia w proporcjonalnej wysokości do pozostawionych przez zmarłego aktywów. Jeżeli zmarły posiadał majątek w wysokości 200 000 zł, a zadłużenie w wysokości 50 000 zł, to spadkobierca odpowiada za zadłużenia do wysokości 200 000 zł – czyli

”

W przypadku przyjęcia spadku z dobrodziejstwem inwentarza ustalenie kwoty, jaką wynoszą aktywa, wyznacza limit odpowiedzialności spadkobiercy. W przypadku przyjęcia spadku wierzyciel może domagać się spłaty z majątku stanowiącego własność spadkobiercy przed przyjęciem spadku.

powinien spłacić całość długów. Z drugiej strony: jeśli spadkobierca posiada majątek ustalony na kwotę 500 zł, natomiast zadłużenie sięga 70 000 zł, to spadkobierca za wszystkie zadłużenia odpowiada do kwoty 500 zł.

Spadkobierca, który przyjął spadek z dobrodziejstwem inwentarza, jest zobowiązany przedstawić przed sądem lub notariuszem przygotowany przez siebie wykaz inwentarza. Wykaz inwentarza musi zostać złożony na



FOT. 123RF.COM

odpowiednim wzorze, który został przygotowany przez Ministerstwo Sprawiedliwości (wzór dostępny w Internecie). W wykazie inwentarza z należytą starannością ujawnia się przedmioty należące do spadku oraz przedmioty zapisów windykacyjnych, z podaniem ich wartości według stanu i cen z chwili otwarcia spadku, a także długi spadkowe i ich wysokość według stanu z chwili otwarcia spadku. Na podstawie ww. wykazu ustala się odpowiedzialność za ewentualne długi spadkodawcy. Należy wskazać, że odpowiedzialność za zadłużenie w określonej kwocie nie oznacza, że spadkobierca odpowiada jedynie z majątku otrzymanego przez spadkodawcę. W przypadku przyjęcia spadku z dobrodziejstwem inwentarza ustalenie kwoty, jaką wynoszą aktywa, wyznacza limit odpowiedzialności

spadkobiercy. W przypadku przyjęcia spadku wierzyciel może domagać się spłaty z majątku stanowiącego własność spadkobiercy przed przyjęciem spadku.

Jeżeli spadkobierca nie czuje się na siłach, żeby przygotować wykaz inwentarza, może zlecić komornikowi odpłatne przygotowanie spisu inwentarza, który praktycznie zawiera te same informacje co wykaz.

W powyższej sytuacji zalecane jest klientce przygotowanie wykazu inwentarza, który by rzeczywiście odzwierciedlał sytuację majątkową zmarłego. Prawidłowe sporządzenie wykazu jest istotnym narzędziem ustalającym jej ewentualną odpowiedzialność za długi.

PIOTR TOKARCZYK
specjalista ds. prawnych SKEF

KRZYŻÓWKA

[illegible]

CZAS STEFCZYKA BEZPŁATNA GAZETA CZŁONKÓW KASY STEFCZYKA ORAZ SKEF

e-mail
 czas.stefczyka@apella.com.pl
 www.kasystefczyka.pl
 www.stefczyk.info
 tel. 801 600 100

redaktor naczelny
Jadwiga Bogdanowicz

redaktor zarządzający
Łukasz Wróblewski

korekta
Bogumiła Kamola

kierownik produkcji
Agnieszka Łukasiewicz-Kamińska

studio
Jacek Łaski

wydawca
Apella S.A.
81-472 Gdynia
ul. Legionów 126-128
tel. 665 890 230
ISSN 1730-8712

Stefczyk

wejdź na: **www.stefczyk.info**

gorące **tematy**
burzliwe **dyskusje**
palące **problemy**

To wszystko znajdziesz na blogach znanych ekspertów w portalu Stefczyk.info

Dobre, nasze... **POLSKIE!**

Przepisy na rozgrzewającą zimową potrawę nagrodzone w naszym konkursie

Polski rosół rozgrzewający

Kupuję kurczaka zagrodowego, myję, wrzucam do zimnej wody. Dodaję marchew, cebulę, pietruszkę, seler, ziele, listek. Gotuję ok. 2 godzin. Pod koniec dodaję czosnek i papryczkę chilli. Makaron robię ręcznie. Rosół jest pyszny, palce lizać!

Teresa Pawłowska – placówka partnerska Kasy w Łukowie

Zupa dyniowa

- Ok. 800 g dyni pokrojonej w paski
- 2 czerwone papryki
- 1 lub 2 cebule

Dynię pokroić, postawić do gotowania, tj. zalać wodą zawartość. Równocześnie pokroić 2–3 ząbki czosnku, paprykę i cebulę i oddzielnie na patelni udusić na oleju. Gdy będą miękkie, dodać do dyni, podgotować, zmiksować. Gotować, aby zawartość była miękka, równocześnie

dodać łyżeczkę: papryki słodkiej, cynamonu, gałki muskatołowej, pieprzu, imbiru, soli, cukru i ok. 0,5 litra bulionu warzywnego. Wszystko zmiksować. Na koniec dodać śmietanę i zieloną pietruszkę (natkę). Można podawać z grzankami z chleba tostowego.

Barbara Nowak – placówka Kasy w Wieliczce

Herbatka wieczorna

Do zaparzonej czarnej herbaty dodaję 6 goździków i 6 plasterków imbiru, gwiazdkę anyżu i szczyptę cynamonu. Po zaparzeniu dopełniam smak łyżką miodu i plasterkiem pomarańczy.

Krzysztof Milcuszek – placówka Kasy w Katowicach

Owsianka na plus

1 szklankę płatków owsianych zalewam gotowaną wodą w tej samej proporcji, wciskam pół cytryny, dodaję garść

owoców goji, 2 łyżki kminku mielonego lub siemienia lnianego. Posypuję cynamonem, imbirem, kardamonem.

Jerzy Kardaś – placówka Kasy w Katowicach

Bulion z pokrzywą

Po oczyszczeniu gotuję w garnku 3 marchwie, 1 por, 1 pietruszkę, seler naciowy, 9 ząbków czosnku, 1 cebulę pokrojoną na 4, 2 łyżki suszonej pokrzywy, imbir, 0,5 łyżki kurkumy oraz soli himalajskiej, 2 listki laurowe i 4 ziela angielskie. Po ugotowaniu grzać jeszcze na małym ogniu przez 1,5 h. Lekko ostudzony podawać z makaronem.

Maria Milcuszek – placówka Kasy w Katowicach

KONKURS



» PUŁAWY. Zdzisław Krawiec w jednej z edycji naszego konkursu „Dobre, nasze... Polskie!” polecał na jesienne przeziębienie niezwykle naturalny i ekologiczny sposób, czyli ząbek czosnku (umieścić w ustach na noc). Można dodać krążek świeżego imbiru. Nagrodę – torbę – odebrał w placówce Kasy mieszczącej się przy ul. Piłsudskiego 60 w Puławach.



» TUCHOLA. Ewa Chrustowska uważa, że to, co polskie, jest swojskie. Dlatego na jesienne przeziębienie poleca: rosół, syrop z cebuli, gęsi smalec, herbatę z miodem i malinami, syrop z buraka, naturalne inhalacje, kurację chrzanem, płukanki odkażające, ewentualnie wódkę z pieprzem. Nagrodę – torbę z grafiką konkursową – odebrała w placówce Kasy mieszczącej się przy ul. Nowodworskiego 3 w Tucholi.

Wystarczy tylko kilka kroków:

Dobre, nasze... POLSKIE! 12

To, co polskie, jest dobre! Nadeślij przepis na Twoją ulubioną regionalną potrawę wielkanocną i weź udział w dwunastej edycji naszego konkursu.

KASA STEFCZYKA

Zawsze u siebie



Regulamin konkursu „Dobre, nasze... POLSKIE! 12” dostępny jest na stronie www.kasastefczyka.pl oraz w placówkach Kasy. Nadsyłanie prac od dnia 10.03.2020 r. do dnia 9.04.2020 r.

Formularz zgłoszeniowy do Konkursu „Dobre, nasze... POLSKIE! 12”

Imię i nazwisko Uczestnika:

Data urodzenia Uczestnika:

Adres do korespondencji Uczestnika:

Adres e-mail Uczestnika:

Numer telefonu Uczestnika:

Przepis na regionalną potrawę wielkanocną:

Zgodnie z art. 6 ust. 1 lit. a) ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r. (RODO) wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w celu uczestnictwa w Konkursie.

Podpis Uczestnika Konkursu

- Administratorem moich danych osobowych jest Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa im. Franciszka Stefczyka z siedzibą w Gdyni przy ul. Bohaterów Starówki Warszawskiej 6 (zwana dalej „Kasą”).
- Kontakt z Inspektorem Ochrony Danych Kasy - iod@kasastefczyka.pl, tel. 801 600 100, adres korespondencyjny Kasy.
- Moje dane osobowe przetwarzane będą: na podstawie udzielonej wyżej zgody w celach niezbędnych do przeprowadzenia Konkursu, w szczególności dostarczenia nagród, jak również w celach rozliczeniowych oraz opublikowania danych osobowych Zwycięzców Konkursu na stronie internetowej Kasy, na łamach „Czasu Stefczyka” w razie wygranej oraz na portalach społecznościowych Kasy; na podstawie art. 6 ust. 1 lit. c) RODO - w celu wypełnienia obowiązków prawnych - oraz na podstawie art. 6 ust. 1 lit. f) RODO - w celu ustalenia, dochodzenia i obrony przed potencjalnymi roszczeniami, które to działania wykonywane są w prawnie uzasadnionym interesie Kasy.
- Dane osobowe przetwarzane na potrzeby Konkursu przechowywane będą przez okres trwania Konkursu, a następnie do zakończenia okresu ewentualnego postępowania reklamacyjnego w Konkursie, ponadto przez okres niezbędny dla wypełnienia obowiązków prawnych związanych z organizacją Konkursu, a także do czasu upływu terminu przedawnienia potencjalnych roszczeń oraz przez okres obowiązkowego przechowywania danych wskazany w przepisach ustawy o rachunkowości. Okresy te nie sumują się.
- Posiadam prawo do żądania od administratora dostępu do danych osobowych, prawo do ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania, prawo do wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania, prawo do cofnięcia zgody wyrażonej na podstawie art. 6 ust. 1 lit. a) RODO w dowolnym momencie oraz prawo do przenoszenia danych. Zgłoszenie może zostać dokonane bezpośrednio do inspektora ochrony danych osobowych zgodnie z ust. 2.
- Mam prawo wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, w przypadku uznania, iż przetwarzanie moich danych osobowych narusza przepisy prawa z zakresu ochrony danych osobowych.
- Podanie danych osobowych jest dobrowolne, jednakże niepodanie danych może skutkować niemożliwością uczestnictwa w Konkursie.
- Wyrażam nieodpłatną, nieograniczoną terytorialnie i czasowo zgodę na utrwalenie i wykorzystanie mojego wizerunku, w przypadku otrzymania nagrody w Konkursie w materiałach informacyjnych i promocyjnych Kasy oraz na stronie internetowej www.kasastefczyka.pl, profilu Kasa Stefczyka prowadzonym w serwisie Facebook, a także w tytule prasowym „Czas Stefczyka”, jak również w relacjach medialnych z Konkursu.

Podpis Uczestnika

* Aktualny wykaz podmiotów powiązanych kapitałowo, systemowo lub osobowo z Kasą dostępny jest w placówkach Kasy oraz na stronie www.kasastefczyka.pl.

Czas na
zmiany?

Pożyczka Zaratka!

0 zł prowizji

RRSO: **9,38%**

Rata **25 zł**
miesięcznie za każdy
pożyczony **1000 zł**



kasastefczyka.pl

801 600 100 (koszt wg taryfy operatora)

 **KASA STEFCZYKA**

Zawsze u siebie

Pożyczka Zaratka dostępna wyłącznie w kwotach 1000 zł, 2000 zł, 3000 zł lub 4000 zł, dla Klientów nieposiadających pożyczek lub kredytów w Kasie w okresie co najmniej 6 miesięcy przed dniem złożenia wniosku. Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej.

Przykład reprezentatywny z dnia 1.04.2018 r. dla Pożyczki Zaratka: Całkowita kwota kredytu wynosi 1000,00 zł. Zmienna roczna stopa oprocentowania dla całkowitej kwoty kredytu wraz z kredytowanymi kosztami (prowizją 0 zł) wynosi 9%. Rzeczywista roczna stopa oprocentowania (RRSO): 9,38%. Czas obowiązywania umowy – 48 miesięcy, 47 miesięcznych rat równych: 24,89 zł oraz ostatnia, 48. rata: 24,93 zł. Całkowita kwota do zapłaty: 1194,76 zł, w tym odsetki: 194,76 zł.